Arkusz I.

Nr 24. Dnia 29 stycznia. Wtorek. Dnia 17 (29) stycznia 1878 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giéj po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincij i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Franciszka Salezego Biskupa.
Jutro: Ś Martyny Panny Męczenniczki.
Czwartek: SS. Piotra Nolaski i Marcelli W.
Piątek: SS. Ignacego i Brygidy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48
Zachód „ „ 4 „ 40

Długość dnia godzin 9 minut 52
Przybyło „ „ 1 „ 12

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Oczyszczenie N. M. P.
Niedziela: Ś Błażeja Biskupa Męczennika.
Poniedyiałek: SS. Andrzeja i Ansgarego.
Wtorek: Ś. Agaty Panny Męczenniczki.

— *O uzupełnieniu art. 56-go przepisów z 20-go lipca 1870 r. w przedmiocie wzajemnego ukezpieczenia gubernialnego od ognia budynków w guberniach Królestwa Polskiego.* Za porozumieniem z Jenerał-Gubernatorem warszawskim i z Kontrolerem Państwa, Minister Spraw Wewnętrznych, uczynił do komitetu do spraw Królestwa Polskiego przedstawienie względem uzupełnienia art. 56-go Najwyżej zatwierdzonych, 20-go lipca 1870 r., przepisów w przedmiocie wzajemnego ubezpieczenia gubernjalnego od ognia budynków w guberniach Królestwa Polskiego. Komitet, roztrząsnąwszy pomienione przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych, na posiedzeniu z 15-go listopada 1877 roku, *uchwalił:* artykuł 56-ty Najwyżej zatwierdzonych, 20-go lipca 1870 r., przepisów w przedmiocie wzajemnego ubezpieczenia gubernialnego od ognia budynków w gubernjach Królestwa Polskiego, uzupełnić następującą uwagą: „Przy obliczaniu kar pomienionych, jako minimum uchybienia w terminie przyjmuje się 15 dni po upływie pierwszego miesiąca od dnia pożaru, przyczem sam ten dzień, którego pożar miał miejsce, nie bierze się w rachubę. Za uchybienie w terminie, nie przewyższające 15 dni, kara liczy się jak za pół miesiąca, t. j. w stosunku $2^1/_2\%$ od sumy wynagrodzenia asekuracyjnego; za uchybienie w terminie nie przewyższające 30 dni — jak za miesiąc, t. j. w stosunku 5%; za uchybienie w terminie nie przewyższające 45 dni — jak za półtora miesiąca, t. j. w stosunku $7^1/_2\%$ i t. d. Najjaśniejszy Pan, uchwałę komitetu Najwyżej raczył zatwierdzić. (Dz. W.)

Departament telegrafów.

Podług zawiadomienia oddziału poczt i telegrafów armji czynnej, stacja telegraficzna w Szypce, zniesiona.

Na stacji telegraficznej w Małakontacie, guberni enisejskiej, otwarto przvjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej. (*Prawit. Wiestnik.*)

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddańsze przedstawienie Głównego Naczelnika kraju, Najmiłościwiej raczył, 8-go grudnia 1877 roku, mianować zostającego przy Jenerał-Gubernatorze Warszawskim, urzędnika zarządu cywilnego, koniuszego Dworu Cesarskiego, hrabiego Stanisława Potockiego, kawalerem orderu św. Stanisława klasy 1-ej. (Dz. W.).

— Przez rozkaz w wydziale ministerswa spraw wewnętrznych, z 12-go stycznia r. b.

Przyjęty został do służby, dymisjonowany radca stanu Traustel—do warszawskiego komitetu cenzury, na młodszego cenzora z wyższą płacą (od 4-go stycznia 1878 roku). (Dz. W.).

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 14 wydanym, zamieszczono:*

Z uwagi, że lód na rzece Wiśle, w miejscach, w których uskutecznia się wyrąbywanie takowego, rozmaitej bywa grubości i trwałości, albowiem to zawisło od głębokości wody, wirów, ilości śniegu lód pokrywającego i t. d., że grubość warstwy lodu ciągłej ulega zmianie, już to od wpływu temperatury, deszczu, już téż od podmywania spodu warstwy lodu, wodą bystro płynącą; przyczem zdarza się, że warstwa lodu wyrąbywanego, przedstawia dostateczną trwałość dla utrzymania robotników, lecz niedostateczną dla wozów i sani z końmi i ładunkiem, i wreszcie, że z powodu niewielkich w r. b. mrozów i częstych odwilży, lód na rzece Wiśle nie jest dostatecznie gruby i trwały; celem zapobieżenia mogącym wydarzyć się nieszczęśliwym wypadkom przy wyrąbywaniu lodu, polecam komisarzom ucząstkowym, na brzegiem rzeki Wisły położonych, ściśle przestrzegać za pośrednictwem służby właściwej, ażeby osoby zajmujące się tym przemysłem, wyrzucali lód na brzeg, nie wprowadzając na rzekę zamarzłą, zaprzężonych sani i wozów.

Przyczem powołuję się na punkt 10 rozkazu mego z r. 1876 za nr 357, w którym zamieszczone były warunki obowiązujące dla osób trudniących się przemysłem wyrąbywania lodu na rzece Wiśle, w granicach miasta Warszawy, zarówno polecam wspomnionym komisarzom ucząstkowym, czuwać nad akuratnym wypełnianiem tych warunków, a w szczególności, ażeby wyrąbywaniem i wywożeniem lodu, zajmowały się jedynie osoby, posiadające na to piśmienne pozwolenie magistratu m. Warszawy. (Gaz. Polic.).

— *Magistrat miasta Warszawy* **zawiadamia, że zastawione w tutejszym Lombardzie fanty jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkisgo rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu w gmachu ratusza.**

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) marca r. b. o godzinie 9 z rana i trwać będzie do godziny 1 po południu tegoż dnia, oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych, najdalej do dnia 1 (13) lutego r. b., wszelkich zaś innych do dnia 16 (28) lutego 1878 r., oznaczonym został; przed upływem więc powyższego terminu, do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 1 (13) lutego r. b. fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art 3 Najwyższego ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię; po upływie zaś dnia 16 (28) lutego r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną.

Niniejsze obwieszczenie pomieszczono w Dzienniku Warszawskim, w Gazetach Polskiej, Warszawskiej i Policyjnej, oraz w Kurjerach Codziennym i Warszawskim, obok tego zaś poprzylepiane jest na rogach ulic. —1213—2—3

Jak tam w Konstantynopolu?

Pera 18 stycznia.

Tajemnicze milczenie dokoła sprawia pierwsze i najsilniejsze wrażenie na europejczyku zwiedzającym wschód.

W Konstantynopolu ta cisza i spokój, rozumie się nie na przedmieściach Pera, ani Galata, ożywionych po europejsku, ale w Stambule i Scutari, przeważnie przez muzułmanów zamieszkałych—nadaje olbrzymiemu miastu charakter zupełnie odrębny od innych stolic europejskich.

Nawet w ulicach, gdzie się tłumy przechodniów przesuwają, głucha cisza panuje, jakby cienie, nie ludzie przemykały po ziemi.

Na rynku w Stambule, pomiędzy straganami pełnemi jarzyn i owoców, nie słychać owych głośnych krzyków i targów, któremi przekupnie, gdzieindziej dobijają handlu.

W bazarze kupcy siedzą poważnie i statecznie, nie nawołując przechodniów, nie zachwalając towarów; przystąpi kto do ich kramu, zapyta o cenę,—dobrze, obejrzy towar i pójdzie dalej, drugie dobrze, żaden z kramarzy nie przemówi pierwszy słowa do kupującego, jak gdyby słowo takie było towarem kosztownym, którego marnować się darmo nie godzi.

To wrodzone ludom wschodnim milczenie w chwili państwowego przesilenia, zwraca jeszcze większą uwagę. Wiadomo, iż egzystencja państwa na włosku zawisła, a mimo to, nigdzie nie spotka się nadzwyczajnych, zewnętrznych objawów rozdrażnienia, nie widać gromadek ludzi zajętych żywą rozmową, gestykulujących, krzyczących głośniej.

Ten sam stoiczny spokój, z którym przyjmowano wiadomości w ciągu wojny, i teraz spostrzegać się daje. Gdyby po bruku nie snuły się odziały żołnie-

JULJANKA.

OBRAZEK MIEJSKI

przez

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć Nr 23).

— Ja bo i nie przywykłam do biedy takiej, mówiła dalej guwernantka, od czasu gdy ojciec mój umarł... urzędnikiem był i biedy przy nim nie cierpiałam... przebywałam zawsze po domach różnych. Pensję brałam bardzo małą, taką tylko aby módz jako tako przyzwyczaić się, ale wygody miałam wszelkie, bo przecież gdzie guwernantka jest to już i obiad codzień i szklanka herbaty i ciepły pokój być musi. Otóż przywykłam do wszystkiego tego, rozpieściłam się i teraz wytrzymać nie mogę.

Złotka przenikliwie patrzyła na skarżącą się kobietę.

— No, rzekła po chwili, a ja pannie radzę, żebyś wytrzymywała... mnie zdaje się, że są rzeczy co gorzej bolą jak głód i chłód...

— Są, o! są! szepnęła kobieta.

Splotła małe, suche ręce swe i oparła je o stół z butelkami. Stała tak długo, potem rzekła.

— Na wiosnę chyba postaram się znowu o miejsce i pojadę.

— Ja pannie nie radzę robić tego, odparła żydówka.

— Dla czego, moja kupcowo?

— Niech już panna siebie samej zapyta dla czego? Wymówiła to ze znaczeniem. P. Janina zarumieniła się nagle z gniewu jakby czy z trwogi.

— Ciekawam, zawołała żywo, dla czegobym nie miała zrobić tak, jak mi lepiej będzie! Zimę tylko przebyć tu jeszcze muszę, koniecznie muszę, bo mrozów boję się bardzo...

— Jeżeli panna boisz się mrozów, podchwyciła żydówka, to dla czego panna przed zimą nie wyniesie się z tego starego domu, który jest bardzo zimny i nie poszukasz sobie miejsca z ciepłym pokojem...

— Kobieta zmieszała się.

— Niech już sobie! zagadała, zimę przebędę... na wiosnę może mi Bóg dopomoże... a jak lepiej mi będzie trochę to i nadal tu zostanę... jabym bardzo pragnęła tu zostać...

Oprócz troski, widać wniej było jeszcze ciągłą prawie trwogę jakąś. Rzadko bardzo spotykała spojrzeniem swem zwrócone na siebie spojrzenie, lecz mówiąc z ludźmi, spuszczała najczęściej oczy albo patrzyła na przeciwległe przedmioty, co dawało jej pozór istoty wiecznie czemś zmieszanej. Obok tego widać w niej było kobietę nieprzyzwyczajoną do rządzenia najmniejszem choćby gospodarstwem, a mającą pociąg do rzeczy zbytkownych. W ubiorze jej tylko zbytku nigdy nie było. Możnaby powiedzieć, że zrzekła się stanowczo zalotności wszelkiej, wszelkiej myśli o przystrajaniu się i elegancji.

Odkąd tu przybyła, nosiła wciąż jednę suknię i jeden kapelusz, to też suknia była zszarzana bardzo, a kwiat przy kapeluszu blady i zmięty wprzódy, miał pozór zbrudzonej jakiejś szmatki. Lubiła przecież kwiaty, ptaki i łakocie. Przynosiła z miasta bukiety, ciastka, cukierki, kupiła drugiego kanarka, ostawiła okna roślinami w wazonach. W zamian, zdarzały się tygodnie, w których nie posyłała do garkuchni po obiad, a skromne lecz konieczne do życia wiktuały brała u Złotki na kredyt. Z całego jej postępowania i sposobu rządzenia się poznać można było, że to była kobieta-dziecko, jedna z tych kobiet, które przez całe życie zachowują trwożliwość, niezaradność i łakomstwo dziecka.

Jednak, żeby ją kto widział wtedy, gdy śród głuchej nocy z lampką w ręku przebywała puste, ciemne, wiatrem świszczące pokoje niezamieszkałego piętra gmachu, i jak postawiwszy lampkę na ziemi, stawała nad małą dziewczynką uśpioną na niskiej pościółce, pojąć by musiał, że ta kobieta-dziecko, cierpiała strasznie. Wyprostowana, sztywna, ze splecionemi dłońmi zarzuconemi na głowę i szeroko rozwartą, nieruchomą źrenicą, wyglądała ona wtedy jak tragiczny posąg rozpaczy.

Niekiedy w zamyśleniu pytała, — Boże! po coś mi dał serce?

Innym razem przykładała dłoń do piersi i gwałtownie śród ciszy nocnej powtarzała, —O sumienie moje! sumienie! sumienie!

Czasem przy świetle lampki przeglądła listy jakieś, wiązki kwiatów zeschłych, kawałki spłowiałych wstążek i — płakała cicho, rzewnie, głęboko.

— Żebym mogła utracić pamięć... szeptała z załamanemi dłońmi, żebym mogła utracić pamięć tak, jak straciłam wiarę i nadzieję!...

W połowie zimy, spotkawszy w sieni domu właścicielkę magla, spytała ją nieśmiało, czy nie zechce ona kupić od niej parę kanarków. Wspaniała potentatka ubogiej osady odpowiedziała, że zapyta o to siostrzenic swoich.

— Jeżeli one zechcą posiadać ptaki te, nabędę je.

rzy, niemych i milczących postaci—możnaby nawet nie domyśleć się stanu wojennego w kraju.

Dwa punkty w Stambule, wrą większym ruchem t. j. dworzec kolei żelaznej i meczet.

Około godziny siódmej wieczorem przybywa zazwyczaj pociąg z Adrjanopola, a widok uciekających rodzin tureckich, zgłodniałych i zziębniętych po dziesięcio lub dwunastogodzinnej podróży w otwartych wagonach na wietrze i mrozie, jest więcej niż przykry. O tej porze grobowa cisza Stambułu mąci się głosem nędzy i rospaczy.

Zazwyczaj znajdują w wagonach kilka ciał martwych, wyssanych głodem, albo skostniałych od zimna.

Widok tych, co przy życiu zostali, strachem przejmuje, szczególniej kiedy się patrzy na te ofiary głodu, rzucające się z żarłocznością jakąś na przygotowane dla nich przez ajentów angielskich towarzystw dobroczynności — pożywienie i posiłek.

Najczęściej przybywają pociągiem kobiety i dzieci, a nierzadko same tylko sieroty, które rodziców potraciły i nie wiedzą nawet, czy się kiedy w życiu z kimkolwiek z rodziny spetkają.

Podczas gdy cały Stambuł tonie w ciszy, przy dworcu gwar mąci spokój wieczora i odbywają się sceny głęboko wzruszające. Nie podobna słuchać obojętnie opowiadania, w jaki sposób tysiące ludzi przerażonych, wystraszonych, znędzniałych, ciśnie się do dworca kolei żelaznej w Adrjanopolu, czekając dniem i nocą na pociąg idący do Konstantynopola.

Jednego miejsca wolnego nie pododna dopaść w wagonie, tak gorączkowo, z jakimś chorobliwym pospiechem w kilka chwil po przybyciu pociągu, rzucają się tłumy emigrantów do wagonów.

Gubernator Adrjanopola zażądał przed kilkoma dniami piętnastu wagonów dla przewiezienia archiwów sądownictwa tamtejszego; opowiedziano nam, iż władze kolejowe nie mają sposobu dostawić mu pociągu wolnego, bo tysiące emigrantów zajmą cały pociąg skoro się na stacji ukaże.

Ci nieszczęśliwi wychodzą naprzeciw pociągom przybywającym z Konstantynopola, stają tłumnie na drodze i zmuszają lokomotywę do zatrzymania się przed dworcem; wówczas zapełniają wagony i za żadną cenę z miejsca nie chcą się ruszyć, póki ich do Konstantynopola nie odstawią.

W Turcji nie wolno dotknąć kobiety na ulicy; poszanowanie płci słabej dochodzi do przesady.

Gdyby który z urzędników lub żołnierzy poważył się choćby w najdelikatniejszy sposób czynnie zmusić jednę z tłoczących się kobiet do ustąpienia, tłum rzuciłby się na niego i rozerwał jak świętokradzcę.

Przed kilkoma dniami dwie proste baby tureckiebiły się przy moście, podarły na sobie suknie, wrzeszcząc okropnie, podrapały się do krwi, — a mimo to nikomu nawet na myśl nie wpadło rozerwać je i położyć tamę walce na pięście i paznokcie. Kilku milicjantów starało się gołosłownemi argumentami przemówić do rozsądku zaperzonych obywatelek, lecz żaden nie śmiał ręki przyłożyć do zakończenia bójki.

W Turcji nie wolno dotknąć kobiety nawet kiedy jest za popełnienie zbrodni aresztowaną.

Można sobie wyobrazić miłe położenie urzędników kolejowych i konduktorów w obec napadu tysiąca takich upartych pasażerek cisnących się do każdego pociągu. Zdarza się też, że często ten, który kupił bilet pierwszej klasy, musi się kontentować miejscem na dachu wagonu opuszczając Adrjanopol.

Ta emigracja tak liczna, ściąga z rozmaitych punktów do stolicy; kapitanowie okrętów zyskują na ogólnym popłochu spory grosz, przyjmując na pokład uciekinierów, którym w miarę zamożności każą sobie bajeczne sumy opłacać.

Ubogą ludność umieszczają w stolicy po meczetach, albo też po domach pustką stojących, jeżeli w ogóle znajdzie dziś jeszcze taki dom w Konstantynopolu. Zwykłą ciszę ulic stambulskich w pewnych godzinach przerywa gwar przybyłych uciekinierów prowadzonych gromadnie na miejsce przeznaczenia.

W ostatnich dniach oprócz emigrantów, mowa tronowa królowej Wiktorji wywołała nieco żywszy ruch i zajęcie. W Pera istnieją trzy kluby: *Club maritime et commercial*, *Club Oriental* i *Teutonia*. W tym ostatnim zbierają się przeważnie sami niemcy, jak to już z firmy domyśleć się łatwo; obszerna sala klubu służy do koncertów zazwyczaj. W przeszłym tygodniu miss Layard urządzała w niej koncert na korzyść rannych.

W *Sport Oriental* zgrywają się po całych nocach w hazardowne gry bogaci grecy i młodzi urzędnicy ambasady. *Club martime* mieści w sobie kolonję angielską; schodzą się tu oficerowie z Albionu przybyli, służący w szeregach tureckich za drogie pieniądze. Złoto toczy się z dźwiękiem, szampany pękają zamiast granatów, kampanja w klubie toczy się na dysputach.

W wigilję otwarcia parlamentu, zwyczajem angielskim, stawiano w klubie zakłady o ton i treść mowy tronowej. Wrzało tam, jak w ulu. Turcy w swej naiwności wierzyli temu, że Anglja wypowie wojnę Rossji przez usta królowej i oczekiwali gorączkowo wiadomości europejskich — po raz pierwszy.

Tureckie dzienniki wychodzą wszystkie rano, inne zaś po południu. Zazwyczaj turecka prasa żywi się co do wiadomości europejskich wieczornem wydaniem dzienników w językach cywilizowanych. Tym razem zainteresowanie się było tak wielkie, że *Vakit* dopiero po północy poszedł na prasę, aby tylko zamieścić tłomaczenie mowy tronowej. Prenumerata miesięczna nie istnieje tutaj od czasu wojny, więc wyprzedaż pojedynczych numerów powiodła się świetnie dnia tego.

Rozczarowanie turków było wielkie; nadzieje zawiodły. Pozostała pogłoska, że w razie ostatecznym sułtan rozwinie chorągiew proroka. Ludność chrześcjańska najbardziej zatrwożyła się tą wieścią; stronnictwo fanatyków gotowe pożogą oblać cały Bosfor i całe miasto oddać ne pastwę płomieni, lecz te przypuszczenia mają swoje źródło w chorobliwej fantazji tylko.

+

= *Art. nadesł.* Jedno z pism a następnie *Kurjer Warszawski* w numerze 19 w „wiadomościach miejscowych,“ komunikuje swoim czytelnikom, że zbieranie podpisów na wiosek majacy być przedstawiony na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa kred. m. Warszawy w dniu 4 lutego, nie doszło do skutku, gdyż członkowie towarzystwa nie podzielają zdania „ażeby od miasta żądać ustąpienia części skweru ewangielckiego dla wystawienia gmachu tow. kred. miejskiego.“

Mając pewne przekonanie, że milczeniem nie przerwie się autorowi powyższych fantastycznych domysłów, pola do dalszych tego rodzaju porywów i pisząc dziś o skwerze ewangielickim, o którym nikomu się nie śniło, jutro doniesie o placu lub nawet o ogrodzie Saskim, odpowiadamy niniejszem na takowy dokumentami a mianowicie przedrukowaniem podania o którem autor artykułu w *Kurjerze Warszawskim* wspomina, a które to podanie od początku bieżącego miesiąca czterdziestoma dwoma podpisami bardzo poważnych obywateli zaopatrzone, dla innych względów *ad akta* złożone zostało.

Podanie to brzmi:

Do szanownego zarządu Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy!

„Na ogólnem zebraniu stowarzyszonych w Towarzystwie kredytowem miasta Warszawy w dniu 20 b. m. odbytem, między innemi uchwalono, aby projekt budowy gmachu, na pomieszczenie biur i kasy Towarzystwa, oddać na drogę konkursu.

Wniosek na skutek którego zapadła powyższa uchwała, jedynie dla niewzruszalności ogłoszonego drukiem porządku dziennego, ograniczał się na żądaniu konkursu na plany dla mającego wystawić się gmachu, w rzeczywistości przecież, większość stowarzyszonych pragnęła i pragnie, aby zanim konkurs wywołany będzie, plac obecnie posiadany, został sprzedany a w miejsce jego inny odpowiedniejszy do przeznaczenia był nabyty, a to z następujących pobudek:

We wszystkich oświeconych krajach każde pokolenie, usiłuje przekazać pokoleniom następnym, ślady swego bytu, między innemi, w okazałych budowlach, dających świadectwo o stopniu ówczesnego wykształcenia narodowego.

Jak z jednej strony drogą dla dojścia do celu jest tylko droga konkursu, tak z drugiej budowle mające stanowić podobne świadectwo, dla różnych względów rzadko kiedy są owocem usiłowań pojedynczych osób, do powstania ich potrzeba zwykle sił połączonych, i dla tego wznoszenie takich budowli jest udziałem bądź państwa, bądź oddzielnych prowincyj, bądź nareszcie większych miast lub różnej formy stowarzyszeń.

Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy oddając miastu znakomite przysługi, ma jednocześnie świetną przed sobą przyszłość i już dziś cieszy się wielką pomyślnością, do której przecież przykłada się pośrednio i w następstwie przykładać się będzie prawie całe miasto nasze, a zatem Towarzystwo czerpiąc z tego miasta swe siły żywotne, winno mu spłacić pewien dług wdzięczności.

Dla tego większość stowarzyszonych poczuwając się nie tylko do obowiązków względem samych siebie, ale i do obowiązków względem reszty tutejszych mieszkańców, pragnie: aby gmach mający się wznieść kosztem funduszów Towarzystwa, nie przekraczając granic środków jakiemi na ten cel Towarzystwo rozporządzić może, był godnym instytucji będącej chlubą miasta, był godnym stanowiska jakie Warszawa między pierwszorzędnemi miastami Europy zajmuje, a jako taki, aby się przyłożył do przyozdobienia mia-

---

bo ja panienkom moim nic nie odmawiam, a jeżeli nie zechcą—nie nabędę.

Panienki chciały posiadać ładne, śpiewające ptaki i właścicielka magla przysłała po nie, przysyłając zarazem odpowiednią kwotę pieniężną. Gdy wynoszono ptaki, Juljanka czule żegnała się z niemi, usiłowała całować je przez pręty klatki i płakała.

— Nie płacz! powiedziała do niej p. Janina... wkrótce może po czemś ważniejszem płakać będziesz...

Wkrótce po sprzedaniu kanarków, powiedziała dziewczynie, która dotąd obiady przynosiła jej z miasta, aby nie chodziła już do garkuchni.

— U siebie w piecyku gotować będę! rzekła, taniej mi przyjdzie!

Gotowała zrazu, ale parzyła sobie ręce, niecierpliwiła się, płakała, i nic nigdy w zupełności nie sporządziła. Zaczęła tedy kupować lub brać na kredyt w mieście rzeczy do jedzenia już przygotowane, zimne, które kosztowały ją tyleż, albo i więcej co ciepłe i pożywniejsze obiady z garkuchni. Nie umiała widać liczyć, a także szukała sobie wciąż czegoś, coby podniebieniu jej dogodziło.

Kiedy w pierwszy dzień wiosenny, jasny i słoneczny weszła do sklepiku Złotki, żydówka aż splotła ręce i zawołała.

— Aj! aj! jak panna źle wygląda! jak panna zmizerniała!

W istocie cera jej zżółkła, oczy zapadły, a na czole przybyło zmarszczek. Postarzała i zeszpetniała, tylko lniane włosy jej wciąż wiły się młodo i filuternie i usta drobne zachowały zarys młodości i wdzięku.

— Moja kupcowo, rzekła, przyszłam prosić cię o radę... co tu robić? miejsce mi zdarza się, wcale dobre nawet... w domu dość zamożnych i uczciwych ludzi...

Umilkła i rzucała dokoła siebie bardziej niż kiedy zmieszane spojrzenia. Złotka milczała chwilę i trzęsła starą głową swą, jak zwykle bywało, gdy zastanawiała się nad czemś smutnem lub zagadkowem. Utopiła potem pojętne i bystre, choć starością omglone oczy, w twarzy stojącej przed nią kobiety i zwolna zapytała:

— No! a co z dzieckiem będzie!

Tym razem p. Janina była widać tak zamyśloną czy zrospaczoną, że nie zawołała jak zwykle: a cóż mię to dziecko obchodzić może? Owszem splatając ręce i opierając je o stół osłupiałym wzrokiem patrzyła przed siebie i głucho powtórzyła:

— Co z dzieckiem będzie?

— Dla czego panna nie postara się przynajmniej o co dla dziecka tego.

— A jak? gdzie? u kogo starać się mogę! wybuchnęła kobieta! Alboż ja tu mam znajomości jakie, stosunki... prosiłam kogo mogłam... nikt nie chciał.., zresztą, i prosić ja bardzo nie mogę, bo ludzie zarazby... Ochronka jedna w całem mieście, pełniuteńka zawsze... a żeby w niej miejsce i było, czybym ja ją wprosiła do niej... Sama jestem, uboga, bez protekcji ni środków jakich... O! Boże mój! Boże! Boże!

Głos jej podnosił się coraz, i nabierał jękliwych tonów. Bladą była jak chusta.

Złotka patrzyła, głową trzęsła, myślała. Po chwili obejrzała się po sklepie, a widząc, że jest sam na sam z guwernantką, zniżonym głosem zapytała.

— A czemu panna nie dasz znać o wszystkiem *jemu*? Możeby *on* dopomógł, poratował?

Twarz p. Janiny z bladej, stała się nagle szkarłatną.

— Kogo ja mam uwiadomić? ktoby mi dopomógł? wymówiła gwałtownie.

Wklęsłe usta starej żydówki wygięły się w uśmiech dziwny, litośny i pogardliwy nieco.

— No, zaczęła zwolna, jeżeli panna nie wiesz, to ja o tem już mówić nie będę. Ja tylko to jeszcze powiedzieć muszę...

Podniosła w górę pomarszczony palec swój i kołysząc zwolna głową, dokończyła!

— Ja tylko to jeszcze powiem: wstyd czasem dobry jest, ale czasem niedobry... On dobry wtedy, kiedy człowieka strzeże od grzechu, ale niedobry kiedy nie pozwala człowiekowi, ażeby on grzech swój naprawił. I strach taki dobry jest kiedy on przed Panem Bogiem, ale kiedy przed ludźmi to on zły.. Jak człowiek ciągle wstydzi się i boi się — to co on dobrego zrobić może?

P. Janina drżeć zaczęła. Była znowu bardzo bladą. Gdy jednak podniosła powieki, w oczach jej błysnął gniew.

— Ja nie rozumiem o czem kupcowa mówi, rzekła gwałtownie i odeszła.

(d. c. n.)

sta i był pamiątką od teraźniejszego pokolenia dla następnych pokoleń tutejszego grodu.

Osiągnięcie tego celu, większość stowarzyszonych stawia wyżej, aniżeli oszczędzenie ogólnym funduszom Towarzystwa wydatku na kilka dziesiątków tysięcy rubli tem więcej, że przy środkach jakiemi Towarzystwo już dziś rozporządza, pozwalających zasadnie wnosić, jakiemi w szeregu lat następnych rozporządzać może, wydatek taki znaczącym nie będzie i solidności instytucji nie wzruszy.

Dla wzniesienia gmachu w warunkach o jakich wyżej wspomniano, plac obecnie przez Towarzystwo posiadany, zupełnie jest nieodpowiedni.—Linja frontu w stosunku do ogólnej powierzchni jest zamałą, nadto plac ten położony jest przy ulicy nieszerokiej, i dla tego tam, żaden gmach poważny, tylko stosownie widokom pierwotnego właściciela, jedynie kamienica wystawioną być może.

Podpisani obywatele stowarzyszeni mają zatem honor upraszać szanowny zarząd Towarzystwa o łaskawe spieszne zwołanie zgromadzenia na nadzwyczajne posiedzenie w celu poddania pod głosowanie następujących wniosków.

1) Ażeby zgromadzenie upoważniło zarząd do sprzedania nabytego placu przy ulicy Włodzimierskiej i do nabycia innego odpowiedniego placu;

2) do oddania natenczas zaprojektowania planu na drogę konkursu;

3) do wyznaczenia premij za 5 pierwszorzędnych z przedstawionych do konkursu planów z wyjątkiem tego, któremu pierwszeństwo przyznane zostanie;

4) do wyznaczenia wynagrodzenia za plan któremu pierwszeństwo przyznano, z pozostawieniem projektodawcy do wypracowania szczegółów projektu i kierowania robotami podczas roboty;

5) do zatwierdzenia na ten cel potrzebnej sumy od 200000 do 250000 rubli.

Podpisani są przekonania, że do chwili wykończenia gmachu i oddania go na użytek towarzystwa, to jest po upływie lat dwóch, suma na ten cel wydana, wskutek rat i procentów, niewątpliwie na korzyść kapitału zasobowego jeżeli nie w całkowitości, to w większej części wpłynie, a kapitał do dziś dnia przez Towarzystwo jako rezerwa posiadany, nienaruszonym zostanie, mają zatem niepłonną nadzieję, że skoro określone tu w zarysie pobudki, wszechstronnie na zgromadzeniu ogólnem rozważone zostaną, poczynione wnioski, nienapotkają w głównych zasadach, między resztą stowarzyszonych, dotkliwej opozycji.

W końcu podpisani mają zaszczyt zaproponować szanownemu zarządowi czyby nieuważał właściwem dla ułatwienia zajęć przy wyszukaniu odpowiedniego placu i nakreślenia następnie warunków konkursu, zaprosić do assystowania w konferencjach powyższych przedmiotów dotyczących, pięciu z podpisanych obywateli stowarzyszonych."

(Prz. Red.) Artykuł ten zamieszczając z zasady bezstronności, utrzymujemy jednakże zdanie wypowiedziane w artykule od redakcji w Nr 22 pisma naszego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Na kaucje przy rozkładzie opłaty akcyznej od wódki na raty, przyjmowane będą tak w Cesarstwie jak i w Królestwie, pomiędzy innemi następujące papiery: a) poręczone przez rząd: 100 rublowe metaliczne akcje drogi warszawsko-terespolskiej po rs. 93; obligacje 100 rublowe kredyt. tejże drogi po rs. 92; akcje 100 rublowe met. drogi bydgoskiej po rs. 59; takież akcje drogi fabryczno-łódzkiej po rs. 82; b) nieporęczone przez rząd: akcje dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej 100 rubl. kred. po rs. 37; 100 rublowe listy zastawne towarzystwa kredytowego miasta Warszawy po rs. 75, a takież listy tow. kredyt. miasta Łodzi po rs. 60. Akcje warszawskiego banku handlowego i warszawskiego banku dyskontowego 250 rublowe po rs. 120. Najwyżej ocenione są akcje czarnomorskie rossyjskiego tow. żeglugi i handlu po rs. 270 za akcje 150 rublowe, głównego towarzystwa dróg żel. ross. po rs. 150 za akcje 125 rublowe oraz akcje wzajemnego kredytu gruntowego alpari po cenie nominalnej. Najniżej akcje tow. żeglugi na Donie po rs. 17 za 118, akcje drogi żel. griazo-carycyńskiej po rs. 35 za 125 i drogi tambowsko-kozłowskiej po rs. 31 za 100. Prócz tego w Królestwie przyjmowane będą listy likwidacyjne towarz. kredyt. ziemskiego 4% 1-ej i 2-ej serji w stosunku 118 za 150 i 23 za 30 zaś 5% z r. 1869 po 76 za 100 — oraz 4% obligacje rządowe po rs. 92 za 100.

= *Gazeta sądowa* w ostatnim numerze swoim z powodu wypowiedzenia przez nas życzenia, iżby ci, którym nie obcą jest obowiązująca w Cesarstwe ustwa miejska, zechcieli zapoznać społeczeństwo nasze z zasadami samorządu miejskiego, stawia nam zarzut jakobyśmy zapomieli o pracy profesora Okolskiego zamieszczonej w *Ateneum* za luty i marzec 1876 roku. Istnienie tej pracy, której wartość w zupełności uznajemy, nie jest i nie było nam obcem. Zapomnienia przeto z naszej strony nie było. *Ateneum* jednak jako pismo naukowe poważnego charakteru, zbyt mało może mieć wpływu tam, gdzie idzie o szczepienie czystych ziarn nauki w masy czytające, dla których *Ateneum* stoi już na niedostępnej wyżynie. Takie zadanie mieć powinny pisma perjodyczne, mające szerokie koło czytelników, a zatem i środki odpowiednie do popularyzowania zdrowych pojęć o wszelkich sprawach donioślejszego znaczenia dla społeczeństwa a do takich bezspornie kwestja organizacji miejskiej należy. Że tak zadanie prasy pojmują nasi czytelnicy najlepszy dowód mamy w tem, iż wezwanie nasze odniosło skutek w szeregu artykułów, których naukową i praktyczną wartość, każdy czytelnik a zatem również i *Gazeta sądowa* oceniać ma prawo. Nie możemy jednak przystać na monopolizowanie kwestji tego rodzaju przez pewne organa, za uprzywilejowane po temu przez *Gazetę sądową* uznane. Dewizą naszą jest „a jako kto może, ku dobru powszechnemu niechaj dopomoże" — dewizę tę uważamy za słuszne nasze prawo, od którego nie odstąpimy, choćbyśmy nawet mieli zasłużyć tem na niezadowolenie *Gazety sądowej*.

= Donoszą nam, iż naczelny lekarz Jana Bożego dr Rothe, mianowany został członkiem paryzkiego Towarzystwa medyczno-psychologicznego.

= Zdawna oczekiwana i zapowiadana giełda produktowa, przyjdzie nareszcie do skutku i już z dniem 12-ym lutego rozpocznie swoje czynności w gmachu giełdowym przy ulicy Królewskiej.

= Z teatru.

Jutro „Mignon" Thomasa z panną Chiomi w partji tytułowej.

Przedstawienie „Pogodzonch z losem", z powodu niedyspozycji artystów, ulega zwłoce.

„Mauprat" zostanie wznowiony.

= Z muzyki.

Wczoraj w salonach hr. St. Kossakowskiego, liczne i dobrane grono gości, podejmowali bawiący chwilowo w naszem mieście pp. E.

Treścią wieczoru była muzyka, według programu ułożonego przez Wieniawskiego.

W wykonaniu kompozycji Mendelsohna, Rubinsteina i Liszta, wzięli udział pp. Singer, Wieniawski, oraz panna Więckowska.

Wreszcie p. Wiewiórski wypowiedział „Powitanie" Jaśkowskiego.

P. Ludwik Wierzbicki, zaangażowany przez impresę teatru „dal Verme" w Medjolanie, odbywa obecnie studja u cenionego przez włochów *maestra* Velli.

Assystując ostatniemu przedstawieniu „Orfeusza w piekle", mieliśmy sposobność zauważyć, iż metaliczny głos kupidynka (panna Wolska) wzmocnił się i nabrał większej równości.

Dla czego reżyserja opery nie próbuje zużytkować tego materjału?

Dziś koncert panny Teressy Jakubowiczówny.

Pojutrze według zapowiedzi afiszowych, odbyć się ma w resursie Obywatelskiej, koncert p. Arweda Poortena, z którego dochód przeznaczony jest w połowie dla niezamożnych studentów.

Sądzimy, że wszelka zachęta z naszej strony do licznego zebrania się w sali resursowej, będzie w tym razie zbyteczną, nie tylko bowiem cel, ale i artystyczny układ koncertu, jak niemniej uznanie gotowości, z jaką p. Poorten oddawał zawsze na usługi swój talent, przekonywająco przemówią za tym koncertem, godnym poparcia ze strony publiczności.

P. Poorten uzyskał jak wiadomo udział panny Chiomi, która zastąpić ma niedysponowaną panią Jakowicką. Zapobiegliwość koncertanta zasługuje na należyte ocenienie.

= Władza edukacyjna wydała pozwolenie na otwarcie szkół prywatnych: p. asesorowi kollegjalnemu Schilder-Schuldnerowi w m. Przasnyszu szkołę 4 klasową z pensjonatem; p. Bronisławie-Józefie Wróblewskiej w m. Pabjanicach na szkołę dwuklasową żeńską.

= Salamoński przybędzie ze swymi jeźdźcami do Warszawy w połowie marca r. b. i zabawi tu dwa miesiące.

= Szereg zabaw publicznych na cele dobroczynne, z mocy zezwolenia władzy wyższej, powiększy i w bieżącym karnawale, jak w kilku już poprzednich, bal odbyć się mający w *resursie Obywatelskiej*, na korzyść instytucyj dobroczynnych tutejszej gminy ewangelickiej.

Termin tej zabawy oznaczony został na dzień 9-ty lutego, to jest od przyszłej soboty za tydzień, o godzinie 9-tej wieczorem.

Bilety, (w cenie rs. 2,) są już do nabycia w księgarniach: pp. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Müllera, Hösicka, Banarskiego i Wendego, oraz w kancelarjach: zboru ewangelickiego przy kościele ewangelickim, resursy Obywatelskiej, wydziału opieki (Erywańska 2) i u członka wydziału p. Augusta Kuhnke'go (Sto-Krzyzka 25), w sam dzień zaś balu przy wejściu.

Ponieważ bale te w latach ubiegłych wybornie się udawały, a szczerze i ochoczo prowadzona zabawa dla wielu jest rzeczą arcy-pożądaną, wątpić więc nie można, że i w tym roku powodzenie będzie niemniejsze.

Słyszeliśmy już nawet, że mnóstwo osób, powodowanych i chęcią znalezienia miłej rozrywki, i celem szlachetnym tego przedsięwzięcia, na bal rzeczony się wybiera.

= Przyrost ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 13 do 19 stycznia r. b., w następujących wyraża się cyfrach: urodziło się: chłopców 97, dziewcząt 90, razem 188. W tej liczbie z nieprawego łoża 27, (więcej o 26, jak w tygodniu poprzednim). Co do religji: prawosławnej 19, rzymsko-katolickiej 101, ewangielicko-augsburskiej 11, ewangelicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 55. Umarło w ciągu powyższego czasu 230 osób, mężczyzn 123, kobiet 107, więcej o 26, jak w tygodniu poprzednim, a więcej o 146 jak w tymże czasie w roku zeszłym. Główniejsze choroby, które spowodowały śmierć były: nieżyt kiszek (45), suchoty płuc (37), zapalenie oskrzeli i płuc (29). Na liczbę 230, zmarło w szpitalach 57 osób, z tych: mężczyzn 36, kobiet 21. Małżeństw w ciągu tygodnia zawarto 50 (więcej o 25 jak w tygodniu poprzednim). Z tych: w kościele prawosławnym 4, katolickim 29, ewangelicko-augsburskim 5, wyznania mojżeszowego 12.

= Nowo otworzona filja Józefa Ungra przy ulicy Miodowej nr 3 (dom Grzybowskiego), przyjmuje również jak i kioski prenumeratę na *Kurjer Warszawski*, ogłoszenia, oraz sprzedaje pojedyncze numery.

= Coraz niepomyślniejsze warunki w jakich od lat kilku znajduje się nasz przemysł cukrowniczy, skłoniły reprezentantów tej gałęzi produkcji krajowej do zebrania się w tych dniach dla wspólnego zbadania stanu rzeczy i obmyślenia, jeżli to okaże się możliwem, środków zaradczych.

Zebranie odbyło się w gmachu giełdy pod przewodnictwem prezesa komitetu giełdowego, który w krótkiej przemowie przedstawił obecnym położenie w jakiem znajduje się nasz przemysł cukrowy, i w końcu wyłuszczył cel zebrania, przyczem zrobił tę uwagę, iż praca i dobre chęci zebranych, nie zdołają odnieść pożądanego skutku, jeżli rozprawy nie będą miały trwałej i pewnej podstawy w autentycznych, cyfrowych danych.

W przemówieniu pana Lessera, właściciela fabryki Elżbietów, pan Leon Epstein poparł propozycję swego poprzednika co do perjodycznych zebrań cukrowników i sformułował wniosek, aby wybrano komisję dla ułożenia regulaminu czynności stowarzyszenia cukrowników.

Wnioski te zostały jednomyślnie przyjęte.

Przystąpiono też bezzwłocznie do wyborów i w konkluzji przez głosowanie powołano do komisji panów: Leona Epsteina, Jana Bersohna, Jakóba Natansona, Feliksa Sobańskiego, hr Łubieńskiego i Jakóba Janasza.

Na zebraniu było obecnych osób 35, reprezentujących 29 cukrowni krajowych.

= Sprawa o rabunek weksłu.

Rozpatrywano ją w dniu wczorajszym w pierwszym wydziale kryminalnym sądu okręgowego, a na ławie oskarżonych zasiedli małżonkowie D. właściciele sklepu przy ulicy S-to-Krzyzkiej i krewna ich kilkunastoletnia R.

Sprawa ta była już przed dwoma prawie miesiącami rozpatrywana na posiedzeniu tegoż sądu — przerwano ją jednak wówczas z powodu wniosku prokuratora o sprawdzenie na miejscu ważnej okoliczności, mogącej posłużyć za ostateczny motyw do rozwiązania kwestji.

Rabunek weksla, podług brzmienia aktu oskarżenia, miał być dokonany przez małżonków D. i siostrzenicę ich R. na niejakim J., który przybył do nich z żądaniem zapłaty tegoż weksla na sumę rs. 224.

Podług słów J., po przybyciu jego do sklepu w tym interesie, weksel został mu przez małżonków D. przy pomocy R. wyrwany i zniszczony, on zaś musiał sklep opuścić.

Małżonkowie D. z zarzutu tłomaczyli się w ten sposób, iż weksel o którym mowa zaspokoili, a pretensje przez J. wyrażane są najzupełniej bezzasadne.

Ten ostatni jednak dla potwierdzenia swego zeznania powoływał się na świadectwo pewnej starozakonnej, która z za szklanych drzwi sklepu, stojąc na schodach widzieć miała całą scenę.

Dla sprawdzenia tej właśnie okoliczności wydelegowany został na miejsce jeden z członków sądu, ze sprawozdania którego odczytanego na posiedzeniu widać, że do sklepu przez szybę drzwi zajrzeć można w tym tylko razie, jeżeli stoi się tuż za drzwiami i gdy nie są one zapotniałe.

Z powodu tej ostatniej okoliczności ciekawe jest zeznanie J., iż podczas oględzin sądowych D. miał umyślnie napalić w piecu i znajdujący się przy drzwiach płomień gazowy wzmocnić, ażeby szyby zapotniały.

Zeznanie jednak innych świadków okoliczności tej nie potwierdziły.

Na mówiące przeciw D. zeznanie policjanta K. przywołanego do nich po spełnieniu się domniemanego przestępstwa co do zachowania się ich wówczas, państwo D. twierdzili, iż policjant ów był pijany.

Przeciwko podsądnym mówił prokurator p. Korsakow, żądając uznania ich za winnych.

Ze strony powoda cywilnego przemawiał w tym samym duchu p. Jan Maurycy Kamiński.

Bronił państwa D. i R. p. Zalewski.

Po kilkukrotnych replikach i długich przerwach, sąd uznał małżonków D. i siostrzenicę ich R. za niewinnych.

═ W dniu 26-tym b. m., na 124 wiorście drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej (około stacji Baby), wskutek zepsucia się koła, wagon naładowany węglem, wyskoczył z relsów; wypadek oprócz spóźnienia pociągu, nie spowodował żadnych smutnych następstw.

═ Budżet m. gubernialnego Suwałki, wykazuje na rok 1878: rozchodów rs. 18550 kop. 91, wydatków rs. 20721; zatem przewiduje się oszczędności rs. 2170 kop. 27.

═ Wczoraj około południa przy ulicy Niecałej pod Nr 10 polic., w domu p. Szletyńskiego, w piwnicy, z niewiadomej przyczyny zapaliły się złożone papierowe obrzynki. Zawiadomiony o tem oddział ratuszowy, wysłał toporników, lecz ci ogień zastali już przytłumiony przez mieszkańców.

Tegoż dnia około godziny 6-tej z wieczora, przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod Nr 12 polic., w domu p. Walfisza — skutkiem nieostrożności, w suterenie zapaliły się stare gałgany.

Płomienie przytłumili mieszkańcy.

═ Straszny i niezwykły wypadek samobójstwa i zabójstwa razem spełniony w m. Mławie, a podany w sobotniej *Gazecie Polskiej*, potwierdza i nasz korespondent.

Dnia 24 b. m., Leon S..., referent zarządu powiatowego w Mławie, otruwszy najprzód trucizną podaną w cukierkach dwóch swoich synów, z których jeden miał lat 9, a drugi 2, odebrał sobie następnie życie dwoma wystrzałami z rewolweru.

Co do powodów tego okropnego czynu, to krążą różne wieści — a między innemi jest i nędza i obłąkanie.

Zmarły pozostawił żonę i córeczkę.

— *Art. nadesł.* Szanowny panie Redaktorze!— W Nr. 1 pisma Twego wyczytałam kilka słów o rospaczliwem położeniu b. nauczycielki i damy klasowej p. E. Denker. Nie wątpiąc, że znana z dobroczynności Warszawa a szczególniej koleżanki i uczennice nieszczęśliwej kobiety jaknajchętniej pospieszą z pomocą i składając dla niej dzienną moją pensję w ilości kop. 60, ośmielam się przy tej okazji poruszyć sprawę zabezpieczenia losu nauczycielek, które na mozolnej pracy podobnie jak p. Denker stargawszy zdrowie, w najokropniejszej bardzo często nędzy przepędzają resztki swego życia. W Warszawie jest dużo stowarzyszeń różnego rodzaju—są między innemi stowarzyszenia krawców, szewców, kupców i t. p.; czyby nie można zatem zawiązać stowarzyszenia nauczycielek, którego jednym z głównych celów byłoby opiekowanie się i wspomożenie niezdolnych już do pracy koleżanek. Że takie stowarzyszenie istniećby mogło i że jest koniecznem, tego przy znacznej liczbie uczących, którzy po większej części z ledwością usilną pracą zarabiają na jakie takie utrzymanie i nie mogą myśleć o uzbieraniu sobie fundusiku na wypadek choroby, czy też na starość, dowodzić zdaje mi się nie ma tu potrzeby.—Idzie tylko oto, aby znaleźli się ludzie, którzyby tę sprawę wzięli do serca i nią energicznie zaprzątnąć się chcieli. Wzorem dla ustawy takiego stowarzyszenia mogłyby być ustawy innych istniejących już w Warszawie stowarzyszeń; fundusze zaś łatwoby się znalazły, gdyż ręczę że każda z nauczycielek z chęcią wnosiłaby pewien procent z pensji do wspólnej kasy, aby mieć widoki na jakie takie zabezpieczenie na przyszłość. Zresztą rzucając tę myśl, miałem głównie na myśli poruszenie samej sprawy niezdolnych do pracy nauczycielek, bez względu na to czy takowa w ten lub ów sposób załatwioną będzie. Spodziewam się że i Ty szanowny Redaktorze, uznasz konieczność tego i łaskawie tych kilka słów w szpaltach swego pisma pomieścić raczysz. — *Jedna z nauczycielek.*

— W dniu wczorajszym dzieci w ochronie przy ulicy Piwnej podejmowane były hojnie z darów nieobecnej solenizantki dnia wczorajszego, pani Karoliny hr. Roztworowskiej jako prezydującej w tej ochronie. Na długo dzień ten pamiętnym zostanie dla drobiazgu przepełniającego ten zakład.

— Znakomity datek.

P. Wincenty R..... z guberni symbirskiej, złożył w naszej redakcji rs. **500** na budowę kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie.

Cześć ofiarodawcy!

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* A. K. kop. 25 dla biednych.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— Na mocy zezwolenia właściwych władz upoważniło członków swoich opiekunów cyrkułowych do zbierania dobrowolnych składek na wsparcie ubogich drzewem opałowem i zasilenie ogólnych funduszów Towarzystwa, o czem podając do wiadomości publicznej, warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma zaszczyt najuprzejmiej prosić pp. właścicieli oraz rządców domów o łaskawy współudział w dążnościach Towarzystwa.

Lista opiekunów cyrkułowych za pośrednictwem których dokonywa się zbieranie składek:

W cyrkule I Górski Ludwik ulica Podwale nr 2, w cyrkule II Matuszewski Gwalbert ulica Nowe Miasto nr 18, w cyrkule III Dunin Romuald ulica Trębacka nr 9, w cyrkule IX Groman Ludwik ulica Nalewki nr 29, w cyrkule V/VI Lampe August ulica Leszno nr 34, w cyrkule VII Kuśmierski Franciszek ulica Chłodna nr 12, w cyrkule VIII Wiślicki Józef ulica Marjańska nr 4, w cyrkule IX Rybiński Jan ulica Mokotowska nr 5, w cyrkule X Piasecki Maurycy ulica Świętokrzyska nr 9, w cyrkule XI Szulc Alojzy ulica Marjensztadt nr 3, w cyrkule XII Skoryna Cezary (Praga) ulica Brukowa Nr 409.

W Warszawie dnia 4 (16) stycznia 1878 r.

Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.*

Członek sekretarz Towarzystwa *K. Dąbrowski.*

— Do warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami od 22 grudnia r. z. do 1 stycznia 1878 r. wpłynęło:

Od urzędujących w szkole weterynaryjnej w Warszawie za miesiąc grudzień rs. 4 kop. 88, od warszawskiego oberpolicmajstra nadesłane z koncertu rs. 50, od głównego zarządu Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ jako zwrot za utrzymanie chorych rs. 1621 kop. 20, od urzędujących w 3 gimnazjum męzkiem warszawskiem % z płac za grudzień rs. 24 kop. 33, od urzędujących w chełmsko-warszawskim duchownym konsystorzu % z płac za miesiąc grudzień rs. 20, od będących w służbie w 1-em męzkiem warszawskiem progimnazjum procentowa składka za grudzień rs. 15, od służby kościelnej cerkwi Wniebowzięcia w Warszawie % z płac za grudzień rs. 7 kop. 63, od kleru arcybiskupiego domu % z płac za grudzień rs. 4 kop. 54, od dyrektora pierwszych gimnazjów w Warszawie i urzędujących w nich za grudzień rs. 22 kop. 15, od urzędników składu rzeczy intendentury w Brześciu Litewskim % z płac za październik i listopad rs. 64 kop. 15, od naczelnika powiatu warszawskiego rs. 158 kop. 31, od służby kościelnej cerkwi św. Trójcy w Warszawie % z płac za listopad i grudzień rs. 9 kop. 25, od urzędników 1-go okręgu dochodów z akcyzy w guberni warszawskiej i siedleckiej, miesięczny wniosek za miesiąc grudzień rs. 31 kop. 58, zebrane z danego przedstawienia przez uczniów progimnazjum męzkiego w Hrubieszowie rs. 163, od służby kościelnej cerkwi instytuckiej w Warszawie 3% z płac za listopad i grudzień rs. 2 kop. 50, od urzędników szpitala Aleksandrowskiego wojennego w Warszawie rs. 30 kop. 39, od pana S. G. Bruna wniosek jako członka za rok 1878 rs. 15, od urzędników stacji telegraficznej w Hrubieszowie % z płac i monit za grudzień rs. 1 kop. 70, od urzędujących w seminarjum nauczycieli w Wymyślu rs. 11, od urzędujących w progimnazjum męzkiem w Częstochowie za miesiąc grudzień rs. 15 kop. 50, od urzędujących w żeńskiem progimnazjum w Zamościu za grudzień rs. 10, od p. Stefana Cherbicza ¼ część dochodu z przedstawienia akrobatycznego danego w m. Staszowie rs. 4 kop. 5, od urzędników kantoru pocztowego powiatowego w Sieradzu za grudzień rs. 4 kop. 29, od pp. oficerów 14-go jamburskiego pułku ułanów za listopad rs. 16 kop. 34, z funduszów cerkwi komory w Olkuszu i zebrane z podpisów przez przełożonego tejże rs. 10, od naczelnika górniczego okręgu zachodniego w Królestwie Polskiem zebrane do puszek Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ rsr. 241 kop. 85½, od duchowieństwa parafji włodawskiej % z płac za grudzień rs. 100, od urzędujących w gimnazjum męzkiem w Chełmnie za grudzień rs. 45, od urzędujących w szkole realnej w Łowiczu za grudzień rs. 19 kop. 36, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej mazowieckiej rs. 5, od mieszkańców gminy Ulęż powiatu garwolińskiego rs. 12 kop 55, op służby kościelnej parafji w Sokołowie % z płac za grudzień rs. 21 kop. 88, od właściciela dóbr Rapocice powiatu włoszczowskiego guberni kieleckiej rs. 9, od członka Towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami p. Petrowa ofiara od różnych osób m. Radomia rs. 15, od dowódcy 1 baterji 6-tej artyleryjskiej brygady pułkownika Kuznecowa wniosek jako członka za rok 1878 rs. 10, od prezydującego i sędziów pokojów ok okręgu 2-go guberni łom[illegible]skiej % z płac za listopad rs. 9 kop. 60, od słu[illegible] kościelnej parafji prawosławnej radomskiej % z płac za grudzień rs. 41, od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w Górnym Potoku, za grudzień rs. 3 kop. 50, od służby kościelnej Aleksandryjskiej prawosławnej cerkwi, za grudzień rs. 8 kop. 70, od służby kościelnej jedynowiernej cerkwi dyecezji chołmsko-warszawskiej, za grudzień rs. 5 kop. 63, od urzędujących w progimnazjum męzkiem w Zamościu % z płac za grudzień rs. 22 kop. 25, od urzędujących w gimnazjum męzkiem w Lublinie, za listopad i grudzień rs. 43, od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w Kaliszu, za grudzień rs. 5 kop. 40, od urzędujących w gimnazjum żeńskiem w Kaliszu rs. 30 kop. 54, od urzędników Włocławska, za ostatnie 5 miesięcy 1877 r. rs. 22 kop. 52½, od naczelników i pp. oficerów zarządów miejscowych wojsk gub. kieleckiej, za grudzień rs. 16 kop. 75, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Hrubieszowie 3% z płac za grudzień rs. 4 kop. 37, od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w Suwałkach rs. 6 kop. 65, od składu osób w duchownem seminarjum w Chołmie 2% z płac za grudzień rs. 15 kop. 21, od mieszkańców guberni suwalskiej rs. 98 kop. 95 i oprócz tego 5 tułubów filcowych, kaloszy par 5, kołdra, czapka kortowa, i 20 sztuk kożuszków baranich, od głównego zarządu towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami, jako zwrot za utrzymanie chorych rs. 477 kop. 60, od porucznika 6-go bataljonu strzelców Kobylskiego rs. 1 kop. 20, od urzędników biura warszawskiego gubernialnego naczelnika wojskowego wniosek procentowy za miesiąc grudzień 1877 r. rs. 14 kop. 85. Razem wpłynęło rs. 3665 kop. 29, a z remanentem oa wpływów poprzednich rs. 69996 kop. 18¼. Z tej sumy wydatkowano na rozmaite potrzeby sanitarne rs. 5064 kop. 79, pozostało przeto rs. 64931 kop. 39¼. Kwota rzeczona składa się: a) z dowodów Banku Polskiego na rs. 64465 kop. 93, b) w gotowiźnie rs. 465 kop. 46¼, c) marek 1240, d) franków 50.

— *Sprostowanie.* — Zabawa dla dzieci na rzecz „Przytuliska“ odbędzie się dnia 10-go lutego, nie zaś 1-go jak to przez pomyłkę podano.

— Jak głoszą *Nowosti* zarząd główny inżynierji na nowe budowle i reparacje mające być przedsięwzięte w roku bieżącym zażądał kredytu rs. 6 966 398.

— Czytamy w *Nowosti*, iż wydatek na utrzymanie arsenałów artyleryjskich i zarządu wojennego, wynosi rocznie do 300 000 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Mich. Fr. w Podz.*—Wszelkie pozwolenia na stowarzyszenia kredytowe wyjednywać należy od ministerstwa skarbu za pośrednictwem władz administracyjnych jakiemi, dla mieszkańców prowincji są naczelnicy powiatu i gubernatorowie. Dla uzyskania winien być przedstawiony projekt ustawy stowarzyszenia.

— *Panu X. Y. Z.*—Frak, cylinder, krawat biały lub czarny.

— *Panu Al. Jel.*— Wspieramy tylko ubogich miejscowych.

— *Prenumeratorowi z Inflant.*—Trudna rada, łaskawy panie. Robimy co można aby się ustrzedz od zagranicznej naleciałości. Zdaje się, iż potrzebujesz pan takiego pisma jak *Gazeta Warszawska.* Pilnuje ona czystości języka, o który panu tak chodzi.

Nekrologja.

bożeństwo w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu za spokój duszy ś. p. Józefa **Borowskiego,** obywatela ziemskiego guberni lubelskiej, następnie b. urzędnika kolei żelaznej terespolskiej, którego zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu prazkim w dniu 25 stycznia r. b., na które to Nabożeństwo uprzejmie zaprasza się Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego. —1662—

† W rocznicę śmierci Emiljana **de Tylli,** odbędzie się Nabożeństwo w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie o godzinie **11-ej** z rana w dniu 31 b. m. to jes we czwartek, na które żona Familję i Znajomych zaprasza. 1695

† Za spokój duszy ś. p. Jana **Langera,** taksatora lombardu i Erazma **Langera,** b. profesora Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele św. Aleksandra w dniu 31 b. m. o godzinie **10-tej** rano, na które pozostała familja Przyjaciół i Kolegów zaprasza. —1665—

† Ś. p. Stanisław **Rybicki,** b. urzędnik trybunału cywilnego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 46. Pozostała żona wraz z dziećmi i matką, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w dniu 30 b. m. o godz. **10-tej** rano, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, oraz na wyprowadzenie w tymże dniu o godz. **2-ej** po południu z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

† Ernest **Traugut-Bunk,** nauczyciel muzyki, lat 32 mający, po długich cierpieniach przeniósł się do wieczności dnia 28 stycznia r. b. Stroskana żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na pogrzeb, odbyć się mający w środę dnia 30-go stycznia o godzinie **1-szej** z południa z ulicy Hożej Nr 17, na cmentarz ewangelicki. —1696—

† Ś. p. Wicuś, syn Jana i Walerji z Uziembłów małżonków **Zagrodzkich,** przeżywszy rok jeden, w dniu 29-ym stycznia 1878 r. powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z kościoła św. Anny w dniu 30 b. m. o godzinie **2-ej** po południu. —1697—

† Ś. p. Józio **Kwiatkowski,** syn Edwarda i Zofji z Żebrowskich, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zmarł w drugiej wiośnie życia dnia 28 b. m. Stroskani rodzice po stracie jedynego synka, zapraszają Familję, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego, w dniu jutrzejszym o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

† W zeszłą niedzielę o godzinie 1-szej z południa, szczupły orszak pogrzebowy wyruszył z kościołka św. Barbary (na Koszykach), aby oddać ostatnią chrześcijańską posługę zmarłej w wieku lat 73, ś. p. Józefie **Niewiarowskiej,** znanej w Warszawie dobroczynnym osobom kalece, która od 5-go roku życia była sparaliżowaną i przez ciąg lat 68, znosiła bez szemrania ciężkie bóle fizyczne i moralne, z wiarą, nadzieją i miłością. Pokój niechaj będzie jej duszy.—*J. B.* —1691—

Przegląd polityczny.

Z licznych **projektów ugody pokojowej** trudno oznaczyć właściwy i autentyczny pierwowzór warunków przyjętych przez Turcję. Wszystkie dotychczas przez więcej domyślnych, niż dobrze powiadomionych korespondentów nadesłane projekta, różnią się mniej więcej z sobą o—bagatelkę, która na gładkiej drodze dyplomacji europejskiej przecież paść może kamyczkiem.

Najdrażliwsza **kwestja otwarcia cieśniny Dardanelskiej,** pozostaje dotąd jeszcze w zawieszeniu. Ostatni *Morning Post* w tej sprawie podaje nowy szczegół, według którego sułtan bierze na siebie zobowiązanie rozważenia, w jaki sposób należy zabezpieczyć interesy rosyjskie w Dardanellach.

Warunki przez *Morningpost* podane, przedstawiają się bardzo ogólnikowo, mimo to, gabinet angielski według zapewnienia telegramu z Londynu, przystał na takowe i polecił zawrócić flotę, wysłaną na Czarne morze.

Sytuacja nie wyjaśniła się jeszcze, przeciwnie — gdybyśmy wierzyć mieli depeszy londyńskiej z datą wczorajszą, postawa gabinetu angielskiego wydałaby się równie stanowczą, jak przed tygodniem. Northcote uważa kredyt pomimo rzekomej zgody Porty z Rossją, za wynik obecnej sytuacji i utrzymuje, iż natura warunków pokojowych wymaga koniecznie uregulowania kwestji na drodze kongresu. We Francji Waddington mniej więcej skłania się także ku temu zapatrywaniu.

Jak się zdaje kwestja rozejmu nie została między Portą a Rossją ostatecznie załatwioną, choćby z tego względu wnioskując że z żadnej strony nie otrzymano nigdzie, ani w Berlinie, ani w Londynie wiadomości urzędowej.

Przeciw optymistycznym pogłoskom o rezultacie układów przemawia głównie ta okoliczność, że **akcja wojenna wcale nie ustała.** Z Warny donoszą 27-go o zajęciu Osman-Bazaru i Kazanu przez rossjan; 26-go miały miejsce bitwy pod Silistrją i Balczykiem, czarnogórcy i serbowie nie ustają również w walce z turkami, co wszystko faktami zaprzecza rzekomej zgodzie turecko-rossyjskiej.

Biuro Reutera zresztą najwyraźniej utrzymuje, według słów samego Sevfeta-baszy wyrzeczonych do Layarda, iż kwestja układów ostatecznie nie została rozwiązaną.

Presse we wstępnym artykule rozbiera dzisiejszą sytuację i przychodzi do wniosku, że — aby wyjść z przypuszczalnych kolizji, dyplomacja europejska potrzebować będzie wiele sprytu i zręczności.

Peters. Herold zestawiając wszystkie pogłoski pokojowe pomimo ich optymizmu, nie dowierza sam wiele ugruntowaniu trwałego pokoju, przypuszczając jeszcze możebność zerwania rozejmu przez Portę, której postępowanie Anglji nowego opornego ducha dodaje.

Rząd angielski wbrew przypuszczeniom nie cofnął żądania kredytu 6 miljonów funtów, czem niejako daje do poznania, iż nowy zwrot w polityce wschodniej nie zadawala go ze wszystkiem. Z tego względu *Pet. Her.* robi uwagę, iż Anglja w obec pokoju żądającej Europy, przyjmuje znowu ogromną odpowiedzialność na siebie.

W Białogrodzie warunki pokojowe dotyczące Serbji, nie sprawiły podobno dobrego wrażenia; za mało w nich gratyski wydaje się opinji publicznej w przeznaczonych dla księztwa territorjalnych powiększeniach.

Powstanie greckie wzrasta, dolewając oliwy do wschodniego żaru; w Atenach rozruchy uliczne nie ustają.

Pomimo opałow, w jakich się obecnie Porta znajduje, zaprowadzono w Konstantynopolu w ministerjum Sąd wojenny, przed który pociągnięci zostaną do odpowiedzialności wszyscy wyżsi oficerowie tureccy, którzy w ciągu całej kampanji obowiązków swych nie wypełnili. Początek zrobiono od dowódzcy Ardahanu.

Kwestja **przesilenia gabinetu** w Austrji nie została dotychczas rozwiązaną; nie podobna jeszcze oznaczyć ani firmy, ani przyszłego składu ministerjum po ustąpieniu gabinetu Auersperga.

Zbliżenie się Niemiec do Włoch, nabiera coraz ściślejszego znaczenia, tak, iż zerwanie z Francją i tradycją osobistej sympatji Wiktora Emanuela do niej, zdaje się być z wstąpieniem króla Humberta na tron, za rzecz zdecydowaną w przyszłości.

Telegramy prywatne.

Warszawa 29-go stycznia 1878 roku.

Warna 27-go. — Wojska rossyjskie wkroczyły już do Osman-Bazaru i Kazanu, gdzie zaraz administracja rossyjska zaprowadzoną została.

Białogród 28-go. — Rossyjski konsul jeneralny zakomunikował rządowi serbskiemu preliminarja pokojowe, już podpisane. Preliminarja te z powodu „niedostatecznego powiększenia territorjalnego Serbji" wywołały w kołach urzędowych i w opinji publicznej pewne pognębienie. Horwatowicz po 3-dniowej krwawej walce zajął wąwóz Kacanik pod Iskżub (Skople).

Paryż 28-go.—W kołach dyplomatycznych mówią, że hr. Szuwałow zakomunikował 25 b. m. gabinetowi wielkobrytańskiemu warunki pokojowe, które Porta 25 b. m. przyjęła. Podpisanie warunków ma nastąpić w Adrjanopolu, po przybyciu tamże J. C. W. W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

Berlin 28-go. — Ani ze strony Porty, ani ze strony Rossji nie nadeszły dotąd urzędowne zawiadomienia o rozejmie i preliminarjach pokoju.

Londyn 28-go. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej oświadczył Northcote, iż żądanie kredytu leży w samej sytuacji. Warunki pokojowe, nie są jeszcze urzędowo przedłożone, tylko znane pośrednio. Znane a uciążliwe warunki pokoju muszą doprowadzić do uregulowania kwestji na drodze kongresu. Rząd zażąda w każdym wypadku votum zaufania, aby stanąć silnie na kongresie.

Londyn 28-go. — Morning Post pisze, iż oprócz znanego odstąpienia przystani batumskiej, sułtan zobowiązał się rozważyć, jakim sposobem możnaby interesa rossyjskie na cieśninie dardanelskiej zabezpieczyć. Według doniesienia urzędowego hr Derby pozostaje przy władzy.

Konstantynopol 27-go. —Izba postanowiła zainterpelować ministra wojny, co do powodu wypędzenia z kraju niektórych osób, i żąda aby rząd przedsięwziął środki zwolnienia mieszkańców Aten od grabieży, jak to miało miejsce w Radoste przez czerkiesów.

Ateny 28-go. — Wczoraj, w niedzielę miały powtórnie miejsce tłumne manifestacje. Masa ludu zebrała się na ulicach i udała się przed mieszkania ministrów krzycząc i hałasując, 2 000 osób udało się do Pireus manifestując. Wojsko wmięszało się, atakowało i rozproszyło wichrzycieli. Miasto spokojne.

Lwów 28-go. — Nie potwierdza się wiadomość, że Smołka miał wyjechać do Pragi dla prowadzenia układów z czechami.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

Dyrekcja towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

W zastosowaniu się do uwagi, zamieszczonej w § 59 ustawy towarzystwa, dyrekcja podaje do wiadomości, że na zasadzie powołanego paragrafu w związku z §§ 57 i 58, zastępca dyrektora, Kalikst Potkański, upoważnionym został przez władze Towarzystwa do zastąpienia zmarłego dyrektora Dominika Zielińskiego, aż do upływu terminu, na jaki tenże był wybranym, to jest do najpierwszego zwyczajnego ogólnego zebrania.

Warszawa, dnia 12 (24) stycznia 1878 r.

—1675—1—1

— Wyszło z druku drukarni Ziemkiewicza na Krakowskiem Przedmieściu powieści we francuzkim języku tłomaczone z polskiego przez kapelana księdza Stanisława Felińskiego. —1659—

— Władysław **Żeleński** zawiadamia, iż z dniem 1-m lutego rozpoczyna kursa zbiorowe harmonji. Zgłaszać się należy do mieszkania: Aleja Jerozolimska Nr 7 od godziny 4-tej do 6-tej po południu.

1—3—1645—

— Architekt **Józef Litkiewicz** przyjmuje zamówienia na plany i prowadzenie robót budowlanych. Wspólna Nr 32. 3—3—1371

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 29-go stycznia 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądane	Z końcem giełdy płacone
Berlin á vista z krótkim terminem (3 dni) 300 marek	135.30—45—90	135.22½	—.
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.17	9.17	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	109.50—75½	109.80	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	116.70	117.—	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądane	Z końcem giełdy płacone
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.25 15; 97	97.40	97.10
" " " " małe	97.10; 97	97.25	96.95
Listy zast. m. War. serji I	—.	91.50	—.
" " " " II	91.15; 91	91.15	90.85
" " " " III	90.60	90.75	90.35
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	85.50-55.	85.75	85.25
" " małe	—	—.	—.
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—	—	—.
Ros. Poż. Premjowa z r.1864	—.	235.	—.
" " z r. 1866	—	235.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—	119.75
Pożyczka wschodnia	—.	93.	93.50

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądane	Z końcem giełdy płacone
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	79.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. za rs. 100	—.	89.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	238.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	238.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	227.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	125.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	550.	520.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	247.	242.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukru	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin.	—.	—	

Wartość kuponów od listów zastawnych 41⅛ nowych 51⅞ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $163^{9}/_{10}$ m. Łodzi $122^{2}/_{9}$ Listów likwidacyjnych $64^{2}/_{5}$ obligów skarbowych $131^{1}/_{10}$ pożyczki prem. I-ej emisji $22^{3}/_{5}$ II-ej emisji $188^{8}/_{10}$

Monety. Półimperjały rs. 7.60 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. — k. — marki niemieckie kop 45¼ pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 78¼.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 1, w południe zimna st. 0 Reomura (762 Odmiana).

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp. 2 cali 2.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Zbójcy.** Jutro: **Mignon** (Ostatni występ p. Chiomi).

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Doktor medycyny.—Il Bacio.— Za i przeciw.— Hans Jurgo.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze Eldorado, daje przedstawienia codziennie z nowym programem. 81—0 — 17270 —

Kantor Informacyjno-Komissowy B. Korpaczewskiego, z oddziałem zleceń **pogrzebowych w Warszawie, przy ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny).** —417—19—0

W Salach Hotelu Europejskiego, we Środę to jest 30 Stycznia, odbędzie się

Piknik Maskowy,

z tańcami, przy trwarzyszeniu orkiestry **Lewandowskiego**, i kolacją z pół butelką wina na osobę. Część osiągniętego drchodu, podpisana, przeznacza dla rodzin niższych stopni rezerwy, powołanych na służbę z m. Warszawy.

Bilet wejścia rs. 5.

Joanna Bouquerel.

2—3 — 1612 —

Komitet Towarzystwa

„Harmonja,"

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszłą Sobotę, to jest dnia 21 Stycznia (2 Lutego) r. b. danym będzie w lokalu Harmonji, **Wieczór Tańcujący** dla Członków Towarzystwa, ich rodzin i gości wprowadzonych, na który bilety wydawane będą w Piątek, w lokalu przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta, w porze wieczornej. 1—1 — 1689 —

Do Zakładu Introligatorskiego W. Paradzinskiego, ulica Chmielna Nr 33, potrzebny jest

UCZEŃ

w wieku lat 14 do 16. Wiadomość na miejscu.

—1618—1—3

Potrzebną jest

BONA

Francuzka do dwojga dzieci. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 28, u właściciela domu.

—1647—1—3

15-letnia Francuzka

Paryżanka rodowita

jest do umieszczenia na bardzo przystępnych warunkach. Osoby interesowane zechcą zgłosić się na Plac teatralny Nr 5, gdzie Redakcja Kurjera Warszawskiego, mieszkania Nr 5, drugie piętro od frontu. 1—3

Faustyn Cengler,

rzeźbiarz, przeniósł swą pracownię artystyczną z ulicy Oboźnej na ulicę Solec róg Tamki, na prawo Nr 85, w domu własnym. Są tam do nabycia gotowe pomniki marmurowe kościelne i na cmentarz, po umiarkowanych cenach. 1—3 — 1635 —

Potrzebny jest

Korrepetytor

z Uniwersytetu, do dwóch uczniów, w celu udzielania lekcji za obiad, pod Nr 30 (117/107), róg Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia, 1-sze piętro. —1666—1—3

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki, gdzie również jest pomieszczenie dla osób spodziewających się słabości. Ulica Tłomackie Nr 6, u P. Kajser. —1621—1—1

Mamka

młoda, wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki przy ulicy Wolskiej Nr 9, wprost Apteki. —1668—1—3

Mamki

wiejskie i miejskie do umieszczenia. Wiadomość u Akuszerki przy ulicy Mokotowskiej Nr 21, obok IX-go Cyrkułu. —1672—1—1

Rs. 3,000,

jest do umieszczenia zaraz. Wiadomość w Kancelarji Regenta W. F. Rapackiego.

—1620—1—1

DOM

do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Pańskiej pod Nrem 64 nowym, u właściciela. —1642—1—3

Do sprzedania po zwiniętej Restauracji

Bufet, Stolików 12, Krzeseł 24 i Sofka, jesionowe,

Wiadomość w domu narożnym przy ulicy Trębackiej Nr 14, u miejscowego Rządcy.

—1638—1—3

BUSOLA

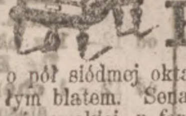
w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 23, a także **6 Krzeseł i Stół** przed kanapę za rs. 40. Królewska Nr 1, mieszkania 23.

—1637—1—2

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

Wiedeński, przy ulicy Królewskiej Nr 41, mieszkania 9.—Tamże potrzebna **Niemka** na demi-place. —1634—1—1



Jest do sprzedania

Fortepian

o pół siódmej oktawy, krótkiego fasonu, z całym blatem. Senatorska Nr 6 i róg Daniełowiczowskiej, u fortepianisty Millera.

—1672—1—3

Sklep artykułów spożywczych

do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość, Leszno Nr 40 A, w tymże sklepie.

—1633—1—6

Partja Świec

woskowych,

minimum 3, 4 i 5 sztuk na funt, po 60 kop. w większej ilości odstępuje się rabat.

Miodowa 10. Skład Maszyn.

1—6 — 1681 —

Ofiaruje się Angielce,

nie młodej, stół i mieszkanie, za kilka godzin rozmowy i spaceru z młodą panienką. Zgłosić się: Ulica Długa Nr 16, mieszkania 13.

—1663—1—1

Potrzebny jest

Posłaniec do Księgarni

z dobremi świadectwami,

umiejący pisać i rachować. Bliższa wiadomość w Kantorze Księgarni przy ulicy Chmielnej Nr 8. —1669—1—1

Sadzonki chmielowe

Wysyłka sadzonek odznaczonych jedynie nagrodą na wystawie międzynarodowej chmielu w Norymbergji w roku 1877, z najlepszych ogrodów miejskich Saaz, rozpoczyna się 20-go Kwietnia i polecam takowe wszystkim interesantom. Producenci otrzymają na żądanie broszury o uprawie chmielu na sposób saazki.

Wielce zadawalniające referacje z wszystkich krajów kontynentu.

Pan S. Mikucki w Krakowie, przy Rynku Nr 28, przyjmuje tak jak ja zamówienia i udziela chętnie wszelkich wiadomości.

HENRYK MELZER.

Ajent na chmiel i sadzonki saazkie w Saaz (Czechy). —1254—

Podług najświeższych żurnali paryzkich, dostać można w każdej chwili

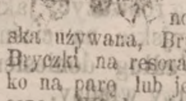
Suknie balowe

gotowe od 15 rs., z czem poleca się pracownia **Heleny Piątkowskiej,** ulica Długa, Hotel Drezdeński, 2-gie piętro. Tamże jest do sprzedania **suknia biała ślubna** z ciężkiej materji, za rs. 18. 1—3 — 1688 —

Operator Odcisków

W przeciągu kilku minut podejmuje się bez najmniejszego bólu i użycia instrumentów, lecz tylko za pomocą maści, najzastarzalsze i najdolegliwsze odciski z korzeniem wyjąć. Przytem zawiadamiam, iż mam najradykalniejszy środek przeciw poceniu się nóg, Pomadę do wyrastania włosów. Przyjmuje od godziny 8-tej rano do 8 wieczorem. Co niedziela zaś biednym wygubiam odciski i niszczę brodawki bezpłatnie.

Przeniesiony z Hotelu Europejskiego na róg Senatorskiej i Miodowej dom pani Piotrowskiej wchód z bramy na lewo drugie piętro Nr 9 mieszkania. 6—10—663



Faeton

nowy, Perelotka, petersburska używana, Bryczka z budą na resorach, Bryczki na resorach i bez resorów, to wszystko na parę lub jednego konia, za przystępną cenę. Wiadomość u właściciela domu, ulica Śliska Nr 13 nowy. —1636—1—2

Dwa Sklepy,

z urządzeniem gazowem i z mieszkaniem, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu Nr 5/1272, przy ulicy Nowy-Świat. —1674—1—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość w Kiosku naprzeciw kolei W. W.

—1619—1—1



OSTRYGI OSTENDZKIE

(**nocilve**), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski,** wprost kościoła S-go Krzyża. 49-0-19103-



OSTRYGI OSTENDZKIE i Holsztyńskie,

codzień świeże, poleca Skład **A. Sięgożewskiego.** 46—0 — 18777 —

Od 1-go Lutego, jest do wynajęcia

POKOJ

o 3-ch oknach, ładnie umeblowany, z usługą, opałem i osobnem wejściem. Ulica Chmielna Nr 1 od Nowego-Świątu, mieszkania Nr 26.

—1624—1—3

POKÓJ

umeblowany, z opałem, jest do wynajęcia każdego czasu. Ulica Marszałkowska Nr 52, szwajcar wskaże. —1646—1—3

Jest do najęcia

SALON

z meblami, samowarem i z życiem, przy ulicy Kościelnej Nr 16, na 1-m piętrze w oficynie, ze schodów na lewo,—od 1 Lutego do Wielkiej Nocy. —1643—1—2

POKÓJ

nie umeblowany, duży i piękny, zaraz do wynajęcia. Ulica Zielna Nr 7 A, drugie piętro.

—1654—1—3

Mieszkanie

do najęcia, dla osoby płci żeńskiej, za rs. 10 kwartalnie, z opałem, na 1-m piętrze od frontu. Widzieć można do godziny 11 rano. Ulica S-to Jańska Nr 13 nowy. —1661—1—1

Z powodu zmiany interesu, jest do wynajęcia każdego czasu

LOKAL

dogodny, ciepły i suchy, składający się z czterech pokoi i kuchni. Wiadomość u Rządcy domu, Mokotowska Nr 13 nowy. —1655—1—3

Jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami i usługą. Ulica Chmielna Nr domu 3, mieszkania 1. —1650—1—2

Znaleziony w sankach

Sakwojaż damski z Portmonetką i innemi drobiazgami,

jest do odebrania przy ulicy Wolskiej Nr 20, u Stołowskiego. —1653—1—1

Kołnierz futrzany.

znaleziony w zeszły Piątek w południe na Krakowskiem-Przedmieściu, osoba poszkodowana odebrać może w Księgarni Gebethnera i Wolffa, za udowodnieniem. 1—0 — 1548 —

Libretto do Opery MIGNON, Thomasa, kop. 30.
Wyjątki z tejże opery na fortepian kop. 67½.
Wyszły nakładem księgarni i składu nut muzycznych **Władysława Banarskiego,** dawniej **Ungra i Banarskiego,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 443 (71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej. —1599—1—2

KSIĘGARNIA

B. CASSIUSĄ

dawniej S. H. MERZBACHA przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała na skład główny 2-gie wydanie Kalendarza **Echa,** z illustracjami Szymanowskiego i Kostrzewskiego. Nakład J. Noskowskiego. Cena egz. kop. **20.**
4—10—1299

MALECZYŃSKIEJ
GRAMATYKA POLSKA

rozłożona na pytania i odpowiedzi. Wydanie 2-gie, cena kop. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6- 12—374

Arcydzieło flamandzkiej szkoły — Antyk. 48—43 cali, do sprzedania. Ulica Nowolipki Nr 8, mieszkania 1, do godziny 12-tej rano. —1516—2—3

Nauczycielka

wykładająca gruntownie i mówiąca płynnie językiem francuzkim i niemieckim, życzy sobie udzielać lekcje na godziny, albo zajmować się korespondencją i redagowaniem tłomaczeń, za cenę umiarkowaną; przyjmuje lekcje we wszystkich stronach miasta i pragnie dostać zajęcie na kilka godzin w jednym domu. Uprasza o zgłaszanie się piśmienne pod adresem: Zofja Löbenstein, ulica Danielewiczowska Nr 2, mieszkania Nr 40. —1660—1—3

OSOBA

z prowincji, pragnie się umieścić zaraz w domu prywatnym, znająca się na gospodarstwie domowem i znająca dobrze krawieczczyznę i bieliznę; może też być przychodnią do robót, do domów prywatnych. Ulica Piekarska Nr 2 nowy, trzecie piętro, Nr 14 mieszkania.
—1640—1—1

Uczeń

z porządnej familji, który mówi, czyta i pisze po polsku, po rusku i po niemiecku, i ma chęć wykształcić się na kupca, może znaleźć miejsce w jednym z tutejszych kantorów. Własnoręczne oferty złożyć można do kantoru przy ulicy Bielańskiej Nr 19 nowy, pierwsze piętro.
—1648—1—2

Ktoby sobie życzył pobierać lekcje

Języka Niemieckiego,

za nader umiarkowaną cenę, raczy się zgłosić pod Nr 57, Nowy-Świat, do Kantoru najmu powozów i karet. —1151—2—3

Jest do sprzedania

POSESSJA

na jednej z pryncypalnych ulic w Warszawie, składająca się z zabudowań murowanych i placu frontowego do budowania. Bliższa wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 60, mieszkania Nr 6. Tamże jest wiadomość o **placu** do sprzedania na Pradze, w bardzo korzystnem miejscu. —1671—1—3

Do sprzedania:

Biórko mężkie, Szesląg safianem kryty, prawie nowy, oraz materji bronzowoj jedwabnej 26 łokci. Nowy-Świat Nr 59, pierwsze piętro.
—1658—1—3

Jest do sprzedania

ŻYRANDOL

bronzowy ze szkiełkami i profitkami, Kapelusz stósowany i Szpada, zupełnie nowe. Ulica Nowolipki Nr 13, mieszkania 4.
—1664—1—1

W jednem z miast powiatowych guberni Siedleckiej, jest zaraz do sprzedania

Apteka

mająca obrotu rocznego do 4000 rs. wraz z domem mieszkalnym, ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi. Bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąć można u W-go Kazimierza Paszkowicza Adwokata Przysięgłego w Warszawie pod Nr 24 przy ulicy Sto-Jerskiej, jak niemniej u W-go Rudolfa Borkowskiego Rejenta Kancelarji Hypotecznej w mieście Garwolinie, zamieszkałych. —1667—1—2

Do sprzedania w znacznej ilości!

Sieczki drobno rżniętej pud kop. 34.
Koniczyny pięknie zebranej, pud kop. 45.
Siana gruntowego, pud kop. 35.
Słomy żytniej targanej, pud kop. 25.
Zamówienia przyjmuje P. Harasiewicz, ulica Miodowa Nr 14 domu. —1613—1—3

INTROLIGATOR

uzdolniony, może znaleźć stałe zajęcie w zakładzie litograficznym Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedm. Nr 52. —1578—2—2

OFICJALISTA

prywatny z prowincji, a teraz w Warszawie zamieszkały, w średnim wieku, pisze po rossyjsku i po polsku, rachunkowość znający dokładnie, poszukuje posady dla siebie. Rekomendacją od osób godnych wiary, tu w Warszawie uzyskać może. Świadectwa chlubne ma przy sobie. Ktoby z panów życzył sobie przyjąć takowego do obowiązku, może go zastać każdego czasu w domu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 2 nowy, wprost Kopernika, Nr mieszkania 25, trzecie piętro.
—1408—3—3

Ważna wiadomość!

W Kantorze Kiosków, Nowy-Świat Nr 70, można się dowiedzieć o miejścu dla Magazyniera, z kaucją 3000 rs. i o bardzo korzystnem wspólnictwie, do którego potrzeba 5 tysięcy rs. 3—3 — 1565 -

Do pracowni bielizny Ewy Rogozińskiej, Elektoralna Nr 43, potrzebną jest

Starsza Panna, Panny do haftu, oraz podręczne do maszyny.

—1309—8—3

Do wypożyczenia

RS. 3,750,

na nieruchomość w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Bliższa wiadomość w handlu win, kupca Aleksandra Skorupskiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. —1318—3—3

Do najęcia w każdym czasie

SPICHRZ

obszerny, mogący służyć na skład cukru lub też na fabrykę powozów. Ulica Długa Nr 22 nowy. —1437—2—3

Są do sprzedania

Dwa duże Lustra

w złoconych ramach, za rs. 90. Do obejrzenia każdego czasu, ulica Smolna Nr 10.
—1385—2—3

Dzierżawca Kolonji

pana Wawrzeńca Kobyłeckiego, byłego Sędziego Apelacyjnego, zechce się zgłosić na ulicę Bielańską Nr 4, do domu obok kościoła Ś-go Andrzeja, na drugie piętro od frontu, w przeciwnym bowiem razie rozpoczęte zostanie postępowanie sądowe. —1420—3—3

Jest do sprzedania

Bibljoteka,

zawierająca około 400 tomów, różnych autorów, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 21, stróż wskaże:
—1504—3—3

Ulica Długa Nr 32,
w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

Win Reńskich

i SZAMPAŃSKICH,

Pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych, z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:

St. Julien	butelka	kop.	40.
Château Margaux	„	„	50.
„ Lafitte	„	„	60.
Portwein	„	„	75.

Bordeaux białe:

Sauternes	butelka	kop.	50.
Haut Sauternes	„	„	60.
Château d'Yquem	„	„	75.

Reńskie:

Geisenheimer	butelka	kop.	50.
Johannisberger	„	„	60.

Rum Jamaik na rs. 1 butelka.
—1505—2-6

Najtańsze Suknie Balowe,

z najlepszych materjałów z kwiatami od **15 rs.**—Suknie ślubne z kwiatami i welonem od **18 rs.**—Robota sukien zwyczajnych i strojnych od **3 do 6 rs.** kopjowan podług najświeższych żurnali paryzkich, z czem poleca się Magazyn **Elżbiety z Moniuszków Nawroczyńskiej,** ulica Nowy-Świat Nr 57 pierwsze piętro nad fotografją P. Brandla.
4—7 — 1332 —

LICYTACJA

W domu Nr 1, przy ulicy Nowy-Świat, we Środę dnia 18 (30) Stycznia od godziny 11 rano, rozpocznie się licytacja. Mebli, obrazów, różnych naczyń i rozmaitych domowych ruchomości. 2—3 — 1542 —

PANIENKI

umiejące rysować a szukające zarobku mogą takowy znaleźć w urządzającej się malarni ornamentacyjnej na szkle i porcelanie. Zgłosić się po bliższą informację do Marji Hr. Łubieńskiej. Królewska Nr 6.
3—3 — 1295 —

Zawiadamiam Szanowne Panie, że **przyjmuję** tak jak dawniej **wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące,** a osoby chcące pobierać naukę kroju prawdziwem systemem Paryzkim, mogą umieścić się z mieszkaniem i życiem na dogodnych warunkach.
Erywańska, Nr 7.
3—3 — 1345 — **Kobierzycka.**

Rs. 3,000,

jest do wypożyczenia na rok jeden, na 1-szy numer hypoteki lub po Tawarzystwie, procent 8 żądany jest zaraz. Adres zostawić w Kurjerze pod literami S. C. —609—3—3

Indyki tuczone

Marjenstadt Nr 5, mieszkania Nr 1.
2—3 — 1608 —

Po 13 kop.

Paczka Zapałek

doskonałych Szwedzkich czerwonych biorącym **10 takich paczek,** odstępuje się jeszcze taniej w Handlu

S. Dyżewskiego,

przy ulicy Ś-to Krzyzkiej pod Nrem 17.
Tamże nadszedł znaczny transport

najlepszych, wielce pożądanych Zapałek Petersburskich fabryki Hessego,

stosunkowo do innych bardzo tanich,

których dobroć przewyższa wszelkie dotąd u nas znane.
—21492—3—3

MAGAZYN
Mebli używanych

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60 na 1 piętrze

Kupuje, sprzedaje i wynajmuje Meble mało używane z czem się poleca
Załęski i Comp.
17—0 —19242 —

DROŻDŻE

prasowane zagraniczne, codzień świeże, są do sprzedania w Kantorze P. M. Rosenzweiga. Ulica Przechodnia Nr 3. —1520—2—3

Skrzypce Włoskie

po niegdyś pierwszym skrzypku Teatru Narodowego Bielawskim, z tonem silnym, są do sprzedania, w fabryce instrumentów rżniętych P. Łobarzewskiego, ulica Piwna Nr 5.
—1514—2—2

SZAFA

składana i Bufet do sklepu wiktuałów, druga Szafa z bufetem do dystrybucji, to wszystko nowe, sosnowe, odlakierowane, jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Dzika Nr 37. Wiadomość u A. Krügera. —1601—2—3



Jest do sprzedania, bardzo tanio

Garnitur Mebli,

oraz kozeta i stolik. Ulica Chłodna Nr 23, mieszkania Nr 12. —1600—2—2

STO FIGUR MAZURA

wraz z zasadami ogólnemi i szczegółowemi tego tańca
przez

Karola Mestenhausera,

jest do nabycia w księgarniach Warszawskich i prowincjonalnych.
3—6 — 902 —

Zaraz do wynajęcia

POKÓJ

umeblowany z kuchnią, za rs. 12 miesięcznie. Ulica Żórawia Nr 24, wiadomość u właściciela domu —1507—2—2

Do najęcia od 1 go Lipca

Piekarnia,

od lat wielu istniejąca przy ulicy Długiej Nr 557, wraz z mieszkaniem i sklepem na pieczywo. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. —1436—2—6

OGŁOSZENIE!

Sklepik wiktuałów, egzystujący od lat kilkunastu w jednem miejscu, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia ze wszystkiemi utensyljami, położonym jest pomiądzy kolejami, gdzie oficjaliści stale biorą produkta, a nadto na tej ulicy nie ma drugiego chrześciańskiego. Wiadomość na miejscu na Pradze pod Nrem 207 przy ulicy Ząbkowskiej. —1625—1—3

Jest do nabycia

Sklep Wiktuałów,

przy którym jest i dystrybucja, pod Nr 43/334 przy ulicy Freta, wraz ze wszystkiemi sprzętami i towarem roymaitym, w każdym czasie. Mający chęć takowy nabyć, zgłosi się do powyższego sklepu, utrzymywanego przez panią A. Kretów. —1644—1—1

SKLEP

z **Dystrybucją i Galanterją,** do odstąpienia, Nowy-Świat Nr 17, obok Składu Nasion.
—1604—2—6

Jest do odstąpienia każdego czasu

SKLEP

z pokojem lub bez, z kontraktem trzyletnim. Ulica Nowy-Świat Nr 23, stróż wskaże.—Tamże są do sprzedania znaki i całe urządzenie z kawiarni. —1515—3—3

Do wynajęcia każdego czasu

SKLEP

z mieszkaniem, piwnicą i komórką, w którym prowadzoną była sprzedaż wiktuałów, a to wskutek powołania do służby wojskowej utrzymującego. za rs. 104 rocznie, przy ulicy Pawiej pod Nr 50. Wiadomość u gospodarza domu. —1511—2—3

W dniu 24 b. m. o 8 wieczorem idąc ulicą Berga i Mazowiecką do Szpitalnej, zgubiono **dwie prośby** do Sądów Okręgowych w języku rossyjskim, kwit na rubli tysiąc dwieście, Akt w języku niemieckim niewykończony wszystko obwinięte w Kurjer. Łaskawy znalazca raczy zwrócić poszkodowanemu za przyzwoitą nagrodą, zwłaszcza, że z tego użytku mieć nie może, bo kwit był wydany na imie Joanny F. wdowy Herman, przy ulicy Chmielnej Nr 15, gdzie uprasza pod pywyższy numer złożyć.
—1517—1—1

Dnia 23 b. m. zgubiono

Kolczyk djamentowy,

w przejściu ulicą Niecałą, Senatorską, Rymarską na Leszno. Łaskawy Znalazca zechce takbwy zwrócić za nagrodą. Ulica Niecała Nr 5, mieszkania Nr 5. 4—3 — 1562 —

Nagrody rs. 1.

25 b. m. zginął 8 miesięczny wyżeł maści białej z bladożółtemi uszami, z rozdrapaną narością przy samym oku. Ktoby odprowadził na ulicę Dzielną pod Nr 19, mieszkania 2, lub wskazał gdzie się znajduje, ten otrzyma powyższą nagrodę. —1614—1—3

PIERŚCIEŃ

z rubinem, znaleziony dnia 27 b. m., odebrać można za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia. Wiadomość, ulica Grzybowska Nr 71. Stróż wskaże. —1652—1—1

W dniu 15 Stycznia r. b., zginął

PIES

młody, czarny, z małą odmianą białą na piersiach, z rassy terre-neuve. Kto odprowadzi go na ulicę Wspólną Nr 32, na 2-gie piętro, lub da o nim wiadomość, otrzyma nagrody rs. 3 oprócz kosztów żywienia. —1605—2—2

W Sobotę dnia 26 Stycznia b. r. nastąpiło otwarcie

Filji Zakładów Józefa Ungra

przy ulicy Miodowej Nr 3, dom W-go Grabowskiego

Zadaniem filji będzie: przyjmowanie prenumeraty na „Tygodnik Illustrowany,“ „Biesiadę Literacką,“ i „Muchę,“ oraz na inne wydawnictwa J. Ungra,

Przyjmowanie zamówień na roboty drukarskie i introligatorskie.

Sprzedaż ksiąg handlowych, oraz portmonetek, pugilaresów i t. p. wyrobów skórzanych własnej fabrykacji.

Zarazem w filji mieścić się będzie Administracja sprzedaży pism w kioskach wszystkie czynności kiosków jako to: przyjmowanie przedpłaty na pisma codzienne, sprzedaż numerów pojedyńczych i przyjmowanie ogłoszeń do wszystkich pism będą załatwiane w filji powyższej firmy. 3—3 — 1300 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wywózkę nieczystości kloacznych aparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1878 do 1 (13) Kwietnia 1879 roku.

1. Z gmachu Ratusza miejskiego zajmowanego przez Magistrat i Kancellarję Ober-Policmajstra.
2. Z domu Nr 500a, zajmowanego przez 1-szy cyrkuł policji wykonawczej.
3. Z domu pomissjonarskiego Nr 406/7, zajmowanego przez cyrkuł Nowoświecki policji wykonawczej—i
4. Z zabudowań mieszczących w sobie 1, 3, 4 i 5-te części straży ogniowej.

Od summy ogólnej rubli 2196 kop. 60 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wywózki nieczystości kloacznych apparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1878 do 1 (13) Kwietnia 1879 r.

1. Z gmachu Ratusza miejskiego, zajmowanego przez Magistrat i Kancellarją Ober-Policmajstra.
2. Z domu Nr 500a, zajmowanego przez 1-szy cyrkuł policji wykonawczej.
3. Z domu pomissjonarskiego Nr 406/7, zajmowanego przez cyrkuł Nowoświecki policji wykonawczej—i
4. Z zabudowań mieszczących w sobie 1, 3, 4 i 5-te części straży ogniowej, za summę wynoszącą rs. 2196 kop. 60 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogloszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—3 — 1534 —

Najtańsze ceny! Największy wybór!

Najświeższe fasony!

Na Sezon Zimowy i Karnawałowy.

Preis Courant:

Fraki od rs. **20**, Tużurki od rs. **20**, Garnitury Żakietowe od rs. **23**, Tużurki Angielskie od rs. **22**, Garnitury Marynarkowe od rs. **19**, Palta Zimowe od rs. **20**, Palta Zimowe z pasami (Meneikof) od rs. **24**, Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **19**, Szlafroki dublowane od rs. **14**, Ubrania ranne od rs. **14**, Marynarki podbite barankami Węgierskiemi od rs. **22**, Palta podbite barankami Węgierskiemi od rs. **26**, Kurtki do polowania od rs. **9**, Palta dziecinne od lat 6 do 14 od rs. **11**, Garnitury dziecinne od lat 6 do 14, od rs. **10**, Spodnie różnego gatunku od rs. **5**, Kamizelki Aksamitne Pluszowe i Sztuczkowe po różnych cenach.

Z uszanowaniem

E. Samet,

Krawiec z Wiednia, obecnie w Warszawie Senatorska Nr 22, filja zaś tejże firmy znajduje się w Kijowie dom Linincynkoi Kriszczatek. 3—3—756

SYROP CHRZANO-JODOWY

PP. GRIMAULT et C-nie

od lat trzydziestu środek ten daje najznakomitsze wyniki w chorobach dzieci, zastępując tran rybi i ulepek przeciwgnilcowy.

Wszechwładnie działa przeciw zawałom i zapaleniom gruczołów szyjnych, rozmaitym wyrzutom na ciele, twarzy i głowie. Pobudza apetyt, wzmacnia tkanki, leczy wybladłość i osłabienia mięśniowe wraca dzieciom czerstwość i wesołość naturalną. Cudownie przeciwdziała strupom na ciele dzieci przy piersiach; doskonały środek krew oczyszczajacy. Dostać można w Składach Materjałow Aptecznych i głównych Aptekach. *Gazeta Lekarska.*

2—0 —119 —

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST.

PASTILKI DETHANA (Chloran Potazu).

Zalecane w słabościach **Gardła, Chrypce, zapaleniu Gardła, zwrzodowaceniu w Ustach, cuchnącemu oddechowi, irytacji w Gardle i Ustach przez palenie tytuniu, zapobiegają działaniu merkurjusza.** Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu Gardła.—W **Paryżu** w aptece **Dethana**, Faubourg St.-Denis 90 i w **Warszawie** u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 5—24 —18007—

Nowo otworzona Fabryka

Wyrobów Blacharskich i Kotlarskich

Juljana Frycze

przy ulicy Biel..ńskiej Nr 9 (Hotel Paryzki)

przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby przedmiotów **blacharskich i Kotlarskich,** odnoszących się do wszelkich potrzob kuchennych i w ogóle gospodarstwa domowego. Wyrabia też wszelkie inne przedmioty w zakres podobnych fabryk wchodzące. Dopełnia reparacji powyższych przedmiotów, oraz maszyn do szycia wszelkich konstrukcji. Zajmuje się pokrywaniem dachów i wszelkiemi wyrobami metalicznemi. Naczyń i statków używanych w odpowiednich Zakładach i Fabrykach.

Przyjmuje w tym rodzaju zamówienia i z prowincji.

Ceny możliwie umiarkowane. 5—6 — 1043 —

Przyjmuje wszelkie roboty Tapicerskie, oraz Dekoracje.

MAGAZYN MEBLI

Skład Drzewa i fornirów zagranicznych.

ulica Elektoralna Nr 20 nowy.—Zaopatrzony w wielki dobór **Mebli** dokładnej roboty w najświeższych fasonach. **Ceny nader nizkie.** - **Za suchość roboty udziela się kupującym piśmienne poręczenie— Tamże garnitur używany fotelikowy.**

4—6 —860 —

JEAN STIFFT i SYNOWIE

SKŁAD WIN W WARSZAWIE, DŁUGA Nr 45.

Nadworni Dostawcy N. Cesarza Austrjackiego i Niemieckiego

VIN DE SANTE (Wino Zdrowia).

Wina Węgierskie bardzo stare polecane przez profesorów **Sigmunda i Loosdorfera** w Wiedniu, świadectwami znajdującemi się u nas do przejrzenia, jako wyborny środek wzmacniający dla rekonwalescentów, osób cierpiących na nerwy lub żołądek. Cena za butelkę oryginalną rs. 2 k. 50. Obstalunki na Nachname uskuteczniają się.

Zaświadczam niniejszem, że podczas mej lekarskiej praktyki, wielokrotnie miałem sposobność zalecać chorym tak zwane VIN DE SANTE, firmy Jean Stifft et fils, i że takowem winem, osobliwie u osób mało krwistych (Anemie) i w różnych ztąd wynikających nerwowych i innych słabościach, oraz u cierpiących na niestrawność, na chroniczne choroby żołądkowe i kiszkowe najlepszy skutek osiągnąłem.

(podp.) Dr. med. Ad. LOOSDORFER
emer. Assystent Uniwersytetu i członek Wiedeńskiego medycznego kollegium doktorów.

Panom STIFFT i Synowie.

Vin de Santé, które od Panów otrzymałem, usprawiedliwia swoją nazwę w wysokim stopniu, osłabienie moje i brak sił, trwające już od wielu lat, znikły prawie zupełnie, apetyt zaś mój znacznie się wzmógł. Zechciejcie Panowie przysłać mi skrzynkę 12/0 za odbiorem należności. — Z uszanowaniem

(podp.) **August Melichar** księgarz.
Wien Neustadt pod Wiedniem,

2 Sierpnia 1877 r. 8—12—19918

Nowo otworzona Cukiernia pod firmą

Zygmuntowski i S-ka

przy ulicy Nowy-Świat Nr 50, poleca Szanownej Publiczności

Pączki z różnemi konfiturami, **Ciasta, Cukry, Czekolady** w najlepszym gatunku, przyjmuje obstalunki na **Terty, Piramidy, Lody** i t. p., oraz zaopatrzone w **Wódki, Likiery, Wina,** z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych, wszystko po cenach jak najprzystępniejszych, Tamże potrzebny **Uczeń.** 4-6 — 1128 —

GŁÓWNY SKŁAD

Fabryki Żyrardowskiej

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności

POD FIRMĄ:

HIELLE & DITTRICH

poleca Szanownej Publiczności białą bawełnę do robienia pończoch i skarpetek, którą sprzedaje w paczkach pół funtowych, po cenach fabrycznych. 8—10 — 577 —

Domina i Kostiumy

są do wynajęcia w jak najświeższym guście, od rs. 1 do 10. Ulica Freta Nr 4, w Magazynie **J. C.** —1538—2—3



FORTEPIAN

mahoniowy, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania za rs. 100. Miodowa Nr 10, wiadomość u stróża. —1497—3—3

Warszawska Fabryka Pończoch i Trikotaży, odznaczona złotym medalem na Wystawie Muzeum.—Skład ul. Hr. Berga Nr 11. —16832—34-0

MASZYNY do Pończoch z nowym ulepszeniem, jedynie w Składzie ulica Królewska Nr 23.

Polski Skład Nici, Włóczki, Bawełny 4, 6 i 8 drutowe, funt po 75 i 85 kop.; Wełna jedwabna, po rs. 4 kop. 50. Ulica hr. Berga Nr 11.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Января 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.